

Przedwyborcze spotkanie

W nadchodzącą niedzielę w powszechnym głosowaniu dokonamy wyboru posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz radnych Wojewódzkich Rad Narodowych.

W całym kraju, we wszystkich miastach, osiedlach i zakładach pracy odbywały się w ciągu ostatnich tygodni przedwyborcze spotkania wyborców z kandydatami na posłów i radnych.

W miniony wtorek w Hucie Katowice przedstawiciele kierownictwa politycznego - gospodarstwa hutniczego - i innych przedsiębiorstw z naszej budowy, aktywni społecznie oraz członkowie zarządów przedsiębiorstw - spotkali się z kandydatami na posłów do Sejmu PRL: JANEM SOJĄ - nadzornikiem kopalni Generala Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej i STANISŁAWEM NĘDZĄ - zastępcą Głównego Technologa w Fabryce Obrabiarek Cieskich Pomar w Dąbrowie G., oraz kandydatami na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach: JOANNĄ SZCZUKOWSKĄ - mistrzem zmianowym Huty Katowice, HELENĄ NOWAK - pracownicą Zakładów Remontowo - Produkcyjnych Maszyn Elektrycznych DAMEL w Dąbrowie G. i ROMANEM GOLABEM - autometrykiem przemysłowym Huty im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie G.

W czasie ożywionej dyskusji poruszano szereg spraw istotnych zarówno dla samej budowy, jak też miasta Dąbrowy Górniczej i całego regionu. W wypowiedziach uczestników spotkania przejawiała się głęboka obojętność i troska o pomysły rozwiązania wszystkich nurtujących nas problemów. Do obecnych wyborów idziemy z jasno sprecyzowanym programem, dlatego też podczas spotkania skupiano uwagę nad sposobami realizacji tego ambitnego programu, wskazując na szereg istniejących jeszcze możliwości i rezerw.



Jak stale przodować

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM ZARZĄDZĄ ZMS BUDOWY
— JERZY WĄLAZIŃSKIM

— Od samego początku budowy huty mówiło się, że będzie to budowa, na której decydującą rolę odgrywać będzie młodzież.

— Istotnie, budowa Huty Katowice była i jest budową młodych. Na ponad trzydziestoosobną załogę budowniczych ponad 20 tysięcy stanowią ludzie młodzi. Przyjechali oni na budowę z całej Polski, widząc tu możliwości uczestniczenia w wielkim dziele dla całego społeczeństwa, dla całego kraju, a także swoją osobistą szansę życiową.

Jak wiadomo, początki załóg budowlanych stanowili zaciągowe ZMS. Dzisiaj możemy powiedzieć, że młodzi wkalkulowani są w tę budowę i w hutę.

— Młodzież od pierwszych dni budowy objęła patronatem wiele wznoszonych obiektów. Później formy patronatu zmieniły się.

Jaki jest efekt patronackich inicjatyw młodzieży?

— Patronat — to po pierwsze zaciąg ZMS, który w pierwszym okresie budowy dał 1500 osób. W chwili obecnej jest on prowadzony w zależności od potrzeb na określone grupy fachowców. W pierwszym okresie przy wyrobieniu lasu młodzież zagłębiowska przepracowała 22 tysiące godzin na rzecz nadleśnictwa Gólonóg. Później patronat przejawiał się w skróconym okresie dostaw konstrukcji, materiałów, maszyn i urządzeń produkowanych przez kolektywy ZMS-owskie dla Huty Katowice. Jednym słowem w budowę Huty Katowice zaangażowana jest młodzież ZMS całego kraju.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

GŁOS

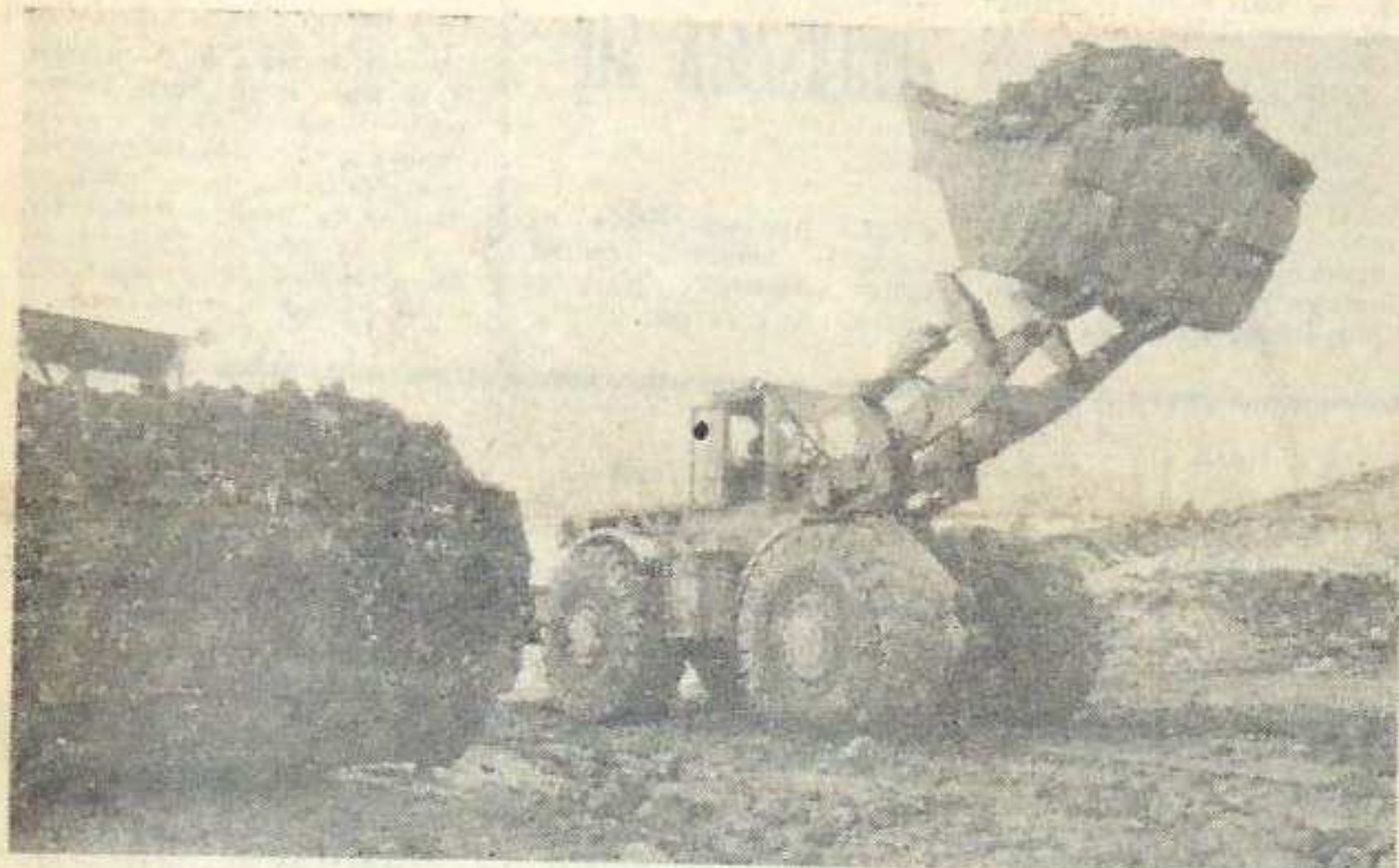
nr 7 (52) ROK III

CENA 1 ZŁ

TYGODNIK

piątek 19 MARCA 1976 R.

huty katowice



Dokument dni pierwszych... (patrz strona 6).

Zdj. Archiwum

DODATKOWY WYSIŁEK BUDOWNICZYCH I HUTNIKÓW PRZYNOŚI PIERWSZE EFEKTY

Liczy się pomysłowość i zaangażowanie

Czas płynie. Coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z faktu, że najbliższe miesiące będą okresem niezwykle wzmoczonego wysiłku załóg budowlanych i hutniczych, że przyszła konieczność maksymalnego wykorzystania istniejących jeszcze rezerw. Realizacja tych ambitnych i trudnych celów, jakie wytyczyli sobie wszyscy pracownicy, zaangażowani w najistotniejsze sprawy tej budowy ludzie, wprowadzenie w życie zasady „otwartej planu”, o którym tak dużo mówiono podczas dyskusji na forum II Plenum KC PZPR — zależy będzie od nas samych, od naszych otwartych umysłów i serc, naszego otwartego spojrzenia na każdy z nurtujących budowę problemów. Lepsza organizacja pracy, unowocześnianie i wprowadzanie nowych technologii budowlano-montażowych, lepsze wykorzystanie czasu pracy, zarówno ludzi, jak i maszyn — wszystko to w ostatecznym efekcie liczyć się będzie na wagę... pierwszych wyprodukowanych w naszej hucie ton stali. Cel jest — środki do jego osiągnięcia musimy

znaleźć sami. W tej walce z czasem liczyć się będzie każdy pomysł, każdy dodatkowy wysiłek: wszystko to, co służyć będzie przyspieszeniu budowy i uruchomieniu poszczególnych obiektów.

Apel Komitetu PZPR Budowy, skierowany do budowlanych i hutników, o podejmowanie dodatkowych czynów produkcyjnych i społecznych, apel, którego efektem staramy się w miarę możliwości towarzyszyć, stał się — jak wiadomo — jednym z najważniejszych bodźców w akcji wyzwalania ukrytych rezerw. Wiele z podjętych zobowiązań zostało już zrealizowanych. Już dziś, mimo że za wcześnie jeszcze na szczegółową ocenę uzyskanych efektów, można stwierdzić, iż dzięki zadeklarowanemu wysiłkowi szansę na wcześniejsze, a przynajmniej terminowe oddanie do użytku mają m. in. takie obiekty z rejonu np. aglomeracji jak: wywrotnica wagonowa rudy i topnika, sortownia i kruszarnia koksu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Klub ten powstał na początku jesieni ubiegłego roku. Patronat nad jego działalnością objął Zarząd Zakładowy TPPR przy Hucie Katowice. Aktyw TPPR-u jest też organizatorem większości odbywających się w Klubie Przyjaźń imprez. Na razie było ich niewiele — zbyt krótka jest przecież działalność klubu, by już teraz mówić o wielkich sukcesach działających w nim ludzi. Ambitne są natomiast zamierzenia na przyszłość.

Planowane imprezy klubowe organizowane będą z myślą o przebijających na naszej

»PRZYJAŹŃ«

budowie specjalistach zagranicznych, przede wszystkim radzieckich. Spotkania z interesującymi ludźmi: pisarzami, dziennikarzami, sportowcami i innymi przedstawicielami życia naukowego, politycznego i kulturalnego naszego kraju, wspólne wieczory przy kawie, różnego rodzaju wystawy,

spotkania z aktywem TPPR, wieczornice itp. — będą podstawowymi formami działalności klubu. Dzięki tego typu imprezom przebywający tu specjaliści zagraniczni będą mogli poznać życie naszego kraju, jego kulturę i osiągnięcia, a budowniczy i hutnicy Huty Katowice — życie krajów, z których pochodzą nasi goście. Nazwa „Przyjaźń” mówi zresztą sama za siebie.

Radzie Klubu, która ma zostać niebawem powołana, życzymy owocnej działalności i samych udanych imprez.

PRZYJACIELSKA WIZYTA

Legacji, dyrektor Syberyjskich Zakładów Budowy Maszyn Ciekich — NIKOŁAJ SOZINOW, powiedział: „Umożliwiono nam zamieszkanie się z budową Huty Katowice. Dzięki temu mogliśmy zapoznać się szczegółowo z przebiegiem prac. Wielkie wrażenie wywarła na nas ta inwestycja, uderzyła swoją nowoczesnością i rozmachem, wyrażającymi się zarówno w poziomie rozwiązań technologicznych, jak i architekturze poszczególnych obiektów. Takiej huty można pozazdrościć. Jesteśmy bardzo wdzięczni polskim przyjacielom za zaproszenie nas do odwiedzenia placu budowy, z wdzięcznością też przyjmujemy słowa zachęty do ponownego przyjazdu.

W skład delegacji, obok wyżej wymienionych, wchodził zastępca naczelnika Zarządu Maszyn i Urządzeń Hutniczych Ministerstwa Budowy Maszyn Ciekich ZSRR — JURJI M. WINIARSKI, dyrektor Nowokramatorskich Zakładów Budowy Maszyn — JURJI W. BULATOW, oraz dyrektor produkcji Uralskich Zakładów Budowy Maszyn Ciekich — ANTON P. KRIVOUSOW.

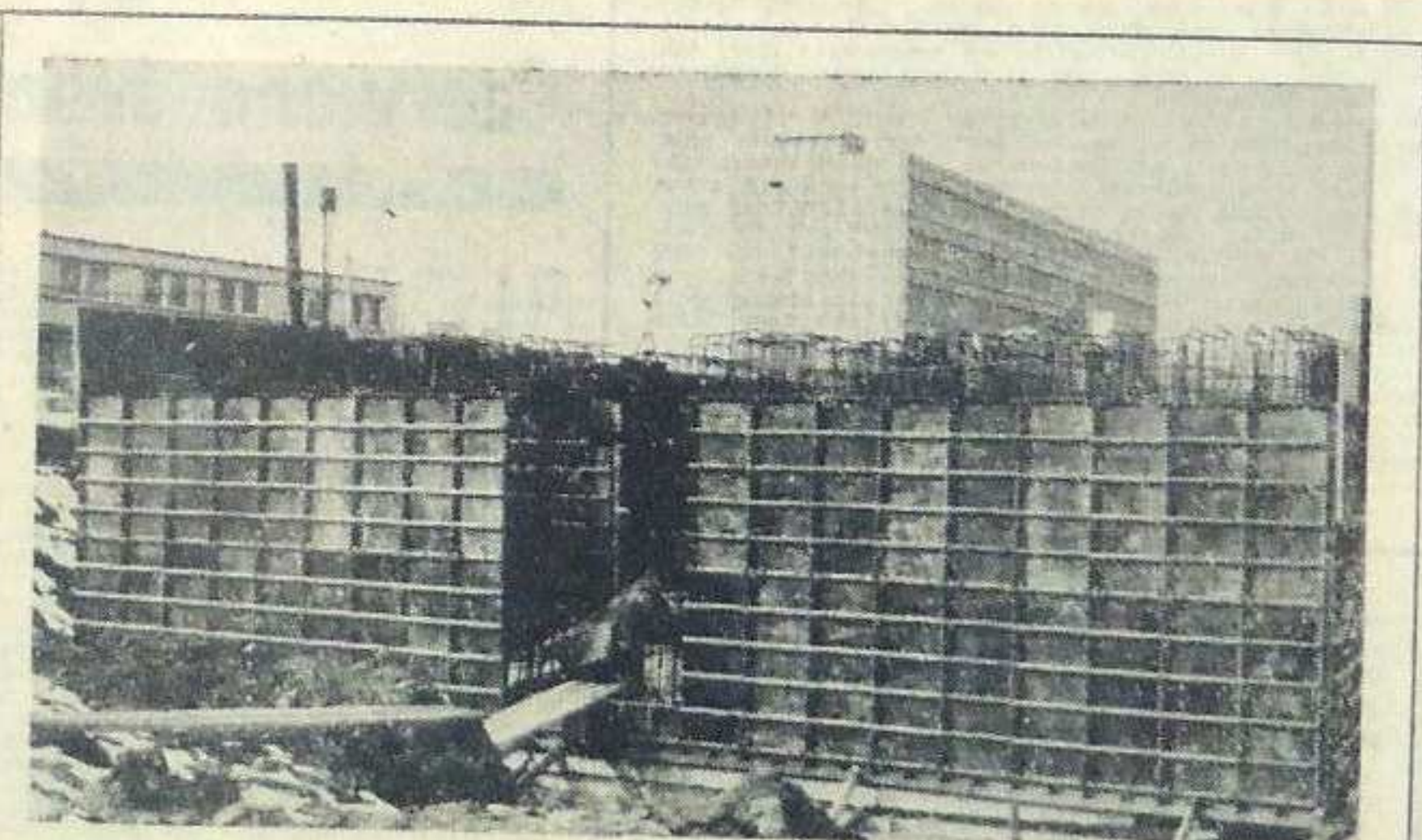
Związkowcy u progu nowej kadencji

Mija drugi rok działania organizacji związkowej placu budowy Huty Katowice. Miniony okres był dla grup związkowych rad oddziałowych i przyzakładowych, dla wszystkich związkowców działających na różnych odcinkach budowy szczególnie trudny. W codziennej, złożonej pracy podejmowano wiele działań, zmierzających do stworzenia sukcesywnie zwiększającej się załogi hutników, możliwie najlepszych warunków pracy i wypoczynku. Starano się sprostać potrzebom i dążeń ludzi pracy. Ale był to również okres rozbudowy i doskonalenia organizacji pracy związkowej, okres umacniania roli i aurytetytu związków zawodowych, zdobywania pozycji współpartnera i współgospodarza jednostek produkcyjnych.

Wysiłek wszystkich instancji związkowych, ofiarna praca działaczy wpłynęła na duży wzrost aktywności zakładowych organizacji związkowych w realizacji zadań w dziedzinie produkcji, bytu i wychowania. Dzisiaj Związkowa Rada Koordynacyjna posiada już 600-osobową grupę ludzi aktywnie uczestniczących w realizacji zadań stojących przed ruchem związkowym.

Organizacja związkowa budowy zdobyła sobie wysoki aurytet. Jego podstawą było szerokie podejmowanie aktualnych i ważnych dla procesu inwestycyjnego zagadnień produkcyjnych i ogólnoludzkich. Szczególną rolę odegrały tu podstawowe organizacje związkowe, które — pracując niejednokrotnie w trudnych warunkach — rozwiązywały palące problemy pracownicze, udzielały istotnej pomocy społecznej i bytowej. Aurytet organizacji umacniał się poprzez pełną realizację uchwał i wytycznych KB PZPR, podejmowanie szeroko pojętej działalności polityczno-wychowawczej, realizację inicjatyw społeczno-zawodowych i ekonomiczno-produkcyjnych, przyścisłym współdziałaniu z organizacjami partyjnymi placu budowy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Rośnie automatyczna centrala telefoniczna huty.

Zdj. J. Sapa



PROBLEMY
SOCJALNO-
BYTOWE

Tematy zawsze aktualne

Kolejne posiedzenie Egzekutywy Komitetu PZPR Budowy poświęcone było ocenie sytuacji socjalno-bytowej na głównym placu budowy. Egzekutywa zapoznała się z problemami zakwaterowania, żywienia, kulturalno-oświatowymi, a także przewozów pracowników. Tematy te są ciągle aktualne chociażby z tego względu, że stan zaopatrzenia huty dynamicznie wzrasta. W związku z tym zachodzi konieczność opracowywania nowych założeń programowych w zakresie żywienia i zaopatrzenia. Założenia te mają na celu inwentaryzowanie bazy gastronomiczno-handlowej oraz ustalenie potrzeb załóg budowlanych i hutniczych w zakresie żywienia, zaopatrzenia i zakwaterowania oraz potrzeb kulturalnych.

W chwili obecnej ponad 10 000 pracowników zamieszkuje w hotelach i 18 tysięcy w kwaterach prywatnych. Zwiększająca się załoga zmusza odpowiednio służby do poszukiwania dodatkowych miejsc zakwaterowania. Rozpatruje się m.in. koncepcję zlokalizowania tzw. zaplecza orenburskiego w Strzemieszycach Jamkach. Będzie to po prostu 100 zespołów hotelowych na 4000 miejsc, które w znacznym stopniu poprawią sytuację zakwaterowania budowniczych i hutników.

Również problemy wyżywienia, dowozu pracowników do pracy, a także życie kulturalno-oświatowe nastrożają sporo kłopotów, o czym pisaliśmy już niejednokrotnie. Zagadnienia te są również ciągle w centrum uwagi aktywów partyjnych i Komitetu PZPR Budowy. Zalecenie Egzekutywy w tych sprawach mają też charakter ciągły i systematyczny. Zobowiązano m.in. Generalną Dyрекcję budowy hu-

ty i Dyрекcję Huty Katowice do szybkiego uregulowania problemów związanych z zakwaterowaniem a dyrektorów rejonów zobowiązano do utrzymywania właściwych warunków sanitarnych wokół stołówek i punktów wydawania posiłków. Egzekutywa zaleciła również przeprowadzenie częstszych kontroli warunków zamieszkania budowniczych i hutników w kwaterach prywatnych i aktualizowania standardu mieszkań.

Egzekutywa zapoznała się również z formami i metodami pracy z aktywem robotniczym na placu budowy. Już od dłuższego czasu KB systematycznie podejmuje problem ideowo-wychowawczy wśród produkujących robotników na naszej budowie. Celem tej działalności jest przekazywanie grupom aktywów robotniczych odpowiedniej ilości informacji i problemów politycznych niezbędnych do prowadzenia działalności wyjaśniającej w najmniejszych ogniskach partyjnego działania, jak również przygotowywanie aktywów umiejętnego mobilizowania załóg wobec stale rosnących zadań budowlanych i produkcyjnych. Bardzo ważnym elementem w tej działalności jest zbliżenie aktywów robotniczych do instancji partyjnej. Chodzi m.in. o szybki przepływ informacji, opinii i wniosków z najbliższych ognisk działalności partyjnej do ośrodka partyjnego działania takim jest Komitet PZPR Budowy.

Spotkania z aktywem robotniczym stały się dialogiem między instancją partyjną a aktywem zatrudnionym bezpośrednio w produkcji. Najczęściej tematami spotkań są zagadnienia związane z uchwałami partii, polityką ekonomiczno-społeczną kraju, a także problemy dotyczące bezpośrednio placu budowy

jak: terminowość, gospodarność, dyscyplina, tworzenie kolektywów pracowniczych, praca z kandydatami partii, przydział zadań partyjnych itp.

Apel Komitetu PZPR Budowy skierowany do załóg budowlanych i hutniczych stał się przedmiotem szczególnej uwagi aktywów robotniczych. Ostatnio okres pracy z aktywem robotniczym zrodził sporo wniosków, które wynikają z poważnego zaangażowania załóg w terminowe wykonywanie wyznaczonych i dodatkowo podjętych zadań i stosowania szerokich frontów robót.

Obecnie — w warunkach wzmoczonego tempa pracy i systematycznego wzrostu robotniczego trzonu organizacji partyjnych — zachodzi konieczność zmiany systemu współdziałania z aktywem robotniczym. Zaproponowano m.in. zmniejszenie ilości odbywanych narad i spotkań, które zajmują sporo czasu, natomiast punkt ciężkości pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej przesunąć na nowo zorganizowane „rejon propagandowe”, w celu szerszego dotarcia do członków partii i bezpartyjnych na stanowiska pracy mając na uwadze minimalne odrywanie ludzi od pracy. Ponadto spotkania będą w czasie wolnym od pracy w hotelach robotniczych i zespołach kwater prywatnych z włączeniem do tej działalności organizacji związkowej i młodzieżowej. W trakcie opracowania znajduje się również system szybkiej i skutecznej informacji dla aktywów robotniczych z zachowaniem kierunku zwrotnego — aktywny — Komitet PZPR Budowy oraz system ocen ludzi wyróżniających się w pracy i społecznym działaniu.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

stacje S-207 i S-210; z rejonu wielkich pieców — budynek AKP, pompownia i chłodnia, a także sam wielki piec nr 1; daleko zaawansowane są również prace przy hall konwertorów i hall lejnicy, stryperowni oraz hall złomu i przygotowania zestawów. W każdym rejonie budowy dano się odrzucić wyższe tempo pracy i lepszą jej organizację.

Dziś trochę więcej miejsca chcemy poświęcić szczególnie niektórym z deklaracji złożonych przez członków załóg Zarządu Budowy Kompleksu Walcowni. Do tych, które są w realizacji, wrócimy. Zajmijmy się już zrealizowanymi.

Pięćosobowa brygada Franciszka Przybylskiego zobowiązała się do wykonania robót murarskich pierwszych kondygnacji nastawni HKO, HKO1 i HKW1 oraz do przekazywania sukcesywnie frontu robót pod prace cieśliensko-zbrojarskie. Zadeklarowany w zobowiązaniach termin wykonania brygada skróciła o 2 dni. Kontynuując zobowiązanie bry-

DODATKOWY WYSILEK BUDOWNICZYCH I HUTNIKÓW PRZYNOŚI PIERWSZE EFEKTY

Liczy się pomysłowość i zaangażowanie

gady F. Przybylskiego, siedmioosobowa brygada cieślienska Stanisława Kika zobowiązała się do przeprowadzenia deskowania klatki schodowej i stropu pierwszej kondygnacji we wspomnianych nastawniach oraz do przekazania obiektów zbrojarzom ZPP. Termin wykonania skrócony został o 5 dni.

Aż o siedemnaście dni natomiast przyspieszyła realizację swego zobowiązania dziesięćosobowa brygada Mariana Marchajskiego. Członkowie tej brygady wykonali roboty budowlane i kanały zewnętrzne sieci centralnego ogrzewania przy portierni nr 1 i budynku straży przemysłowej. Przy obiektach tych prowadzi się już montaż konstrukcji stalowej.

Prawie dwa tygodnie wcześniej dziesięćosobowa brygada Franciszka Sachy oddała pod roboty tynkarskie pierwszą część budynku elektrycznego E-1.

Treść tych kilku konkretnych deklaracji nie może oczywiście w pełni oddać wartości wszystkich podjętych w ZBKW inicjatyw. Jest ich tu naprawdę dużo. Zresztą deklaracje napłynęły z całego rejonu V: od budowniczych hall pieców wlewnych, piecowni, stacji odpylania i innych.

Coraz więcej obiektów huty jest już „pod dachem”. Na plac budowy napływa coraz więcej maszyn i urządzeń, zarówno od dostawców krajowych, jak i zagranicznych. Tylko na obiektach „linii stali”, a więc tych, które warunkują terminowe rozpoczęcie produkcji, trzeba w ciągu kilku miesięcy zamontować ponad 100 tys. ton różnego rodzaju urządzeń; niezwykle istotny staje się więc problem właściwej kooperacji z poszczególnymi ich wykonawcami. Lepsza organizacja, świadomość wagi tej sprawy ze strony ludzi odpowiedzialnych za to, by maszyny i urządzenia docierały na budowę rytmicznie i zgodnie z harmonogramem — to podstawowe warunki osiągnięcia sukcesu. Dobrze więc, że pracownicy Pionu Inwestycji Huty Katowice zgłosili, oprócz deklaracji, szereg propozycji i wniosków dotyczących usprawnień w tym zakresie. Przejdźmy jednak do treści samych deklaracji.

Na przykład Zespół Kalkulacji na Maszyn i Urządzenia w składzie: Z. Dzurzyński, S.

Paś, K. Pawlik i T. Hliniak sprawdzą i zoptymalizują, poza normalnymi godzinami swej pracy, 250 sztuk kalkulacji. Poświęcąc na to będą musieli około 500 godzin roboczych.

W celu uniknięcia strat wynikających z niewłaściwego magazynowania przeznaczonych do montażu urządzeń pracownicy pionu Głównego Inżyniera Dostaw Importowych — Anna Swędziol, Maria Pokrzywniak, Małgorzata Michalska, Grażyna Janicka, Jolanta Góralczyk, Halina Pastewska, Mirosława Szczerwska, Danuta Podsiadło, Mirosław Torbus, Jerzy Fljakowski, Ryszard Plutecki, Jerzy Ulman, Janusz Czarnecki, Sylwester Wystup, Edward Liszczyk, Zdzisław Sierawski, Bogdan Baltaznik, Stanisław Zyla i Roman Topolski — podjęli się przeprowadzenia kontroli warunków magazynowania, by przedstawić służbom magazynowym konkretne zalecenia. Zakres kontroli ma objąć maszyny i urządzenia dla m. in. walcowni finalnych, warsztatów remontowych, wapielni, ciepłowni i tlenowni, stalowni i wielkiego pieca, a także dla centralnej kuchni i innych obiektów. Zobowiązanie to jest więc niezwykle cenne. Równie cenne jest zobowiązanie grupy pracowników Działu Dostaw Konstrukcji

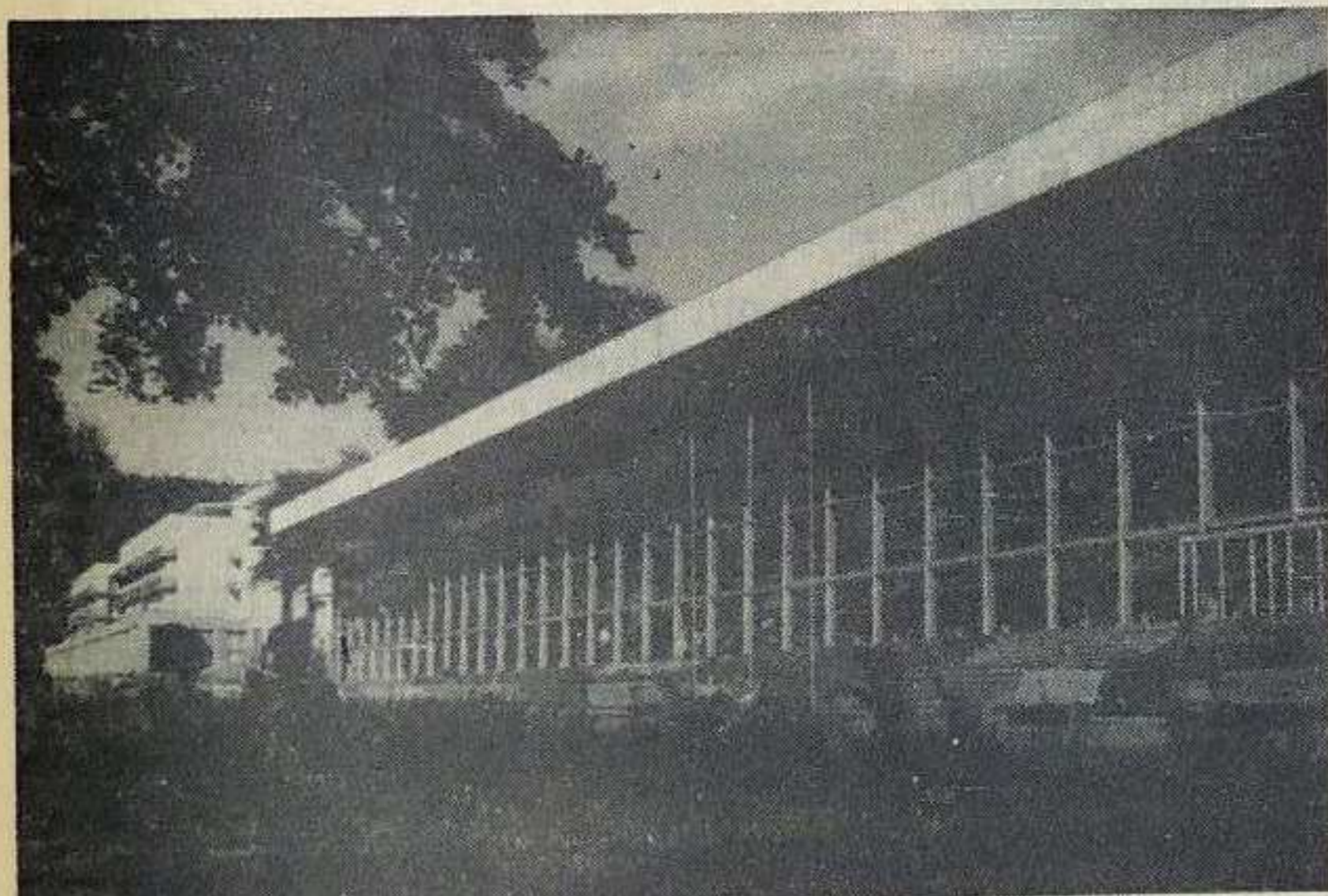
Stalowych — R. Karolusa, J. Langego, M. Tyki, K. Szypuły, M. Brzezińskiego, T. Bednarczyka i R. Motyki, którzy podjęli się zabezpieczenia kontroli terminowego wykonania konstrukcji stalowych niezbędnych do montażu w okresie tzw. minimum rozruchowego. Ilość potrzebnych do montażu w I kwartale konstrukcji stalowych, w wyniku przyspieszenia robót na niektórych obiektach, zwiększyła się do około 36 tys. ton w stosunku do planowanych 32 tys. ton. Należało to nie tylko określić obowiązkowe zwiększenia produkcji (o ok. 2 tys. ton miesięcznie u poszczególnych wykonawców konstrukcji, ale wymagać i wymagać będzie wzmoczonego wysiłku od załóg transportu kolejowego, brygad za — i rozładunkowych oraz spedycji. Podjęte ze strony inicjatywy sprawiły, że realizacja tego zobowiązania przebiega jak dotychczas sprawnie.

Zobowiązanie pracowników Działu Dostaw Wyposażenia IKW dotyczy m. in. pełnego wyposażenia hoteli w Zagórze, budynku socjalnego Wydziału Remontowego oraz dostaw aparatury medycznej dla przychodni zdrowia.

Wszyscy prawie specjaliści i samodzielni inspektorzy d. s. dostaw Pionu Inwestycji odpowiedzieli na apel Komitetu Budowy. Z tygodnia na tydzień zwiększa się ilość przychodzących na budowę huty maszyn i urządzeń. Podczas, gdy np. w ostatnim kwartale ubiegłego roku przyjmowano ich tu zaledwie 40 ton na dobę, to w styczniu tego roku dostawy zwiększyły się pięciokrotnie, by w lutym osiągnąć wielkość 1 tysiąca ton, a w marcu blisko 2 tys. ton na dobę. Podjęte więc zobowiązania mają, szczególnie właśnie na tym etapie budowy huty, bardzo istotne znaczenie.

W kontekście omawianych tu spraw trzeba pamiętać, iż apel Komitetu Budowy ma dwa równoznaczne aspekty: bieżący i długofalowy. Huta Katowice jest zbyt dużą inwestycją, by problem wykorzystania tkwiących u nas możliwości można było rozwiązać przy pomocy jednej czy drugiej akcji. Nie akcja więc, choćby najlepiej i najsprawniej przeprowadzona, ale nawiązywanie stały sposób takiego działania, które powinno przynosić wymierne korzyści i stać się szkołą nie tylko umiejętności podejmowania decyzji techniczno-organizacyjnych, lecz, przede wszystkim, szkołą ludzkich codziennych postaw.

JANUSZ KWIATKOWSKI



Oby powstało dużo obiektów socjalnych i wypoczynkowych tak pięknych, jak Dom Źrójowy w Krynicy.

Technologie dla budownictwa

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Budownictwa Przemysłowego Śląsk, we współpracy z Instytutem Ciężkiej Syntezy Chemicznej w Białymostku, opracowana została oryginalna technologia produkcji preparatu do utwardzania betonu, pn. „Polibet”. Znajduje on szerokie zastosowanie przede wszystkim w obiektach przemysłowych, gdzie postuluje wzmocnienie i poprawie jakości posadzki. Głównym walorem „Polibetu” jest prawie 30-procentowe podwyższenie odporności betonu na ścieranie. Zastosowany w halach Mysłzkowskich Zakładów Papierniczych, przeszedł pomyślnie wszelkie próby. Obecnie, produkcja „Polibetu” wdrażana jest w Zakładach Koksowniczych Hajduki.

„Polibet” wytwarzany na bazie polistyrenu z dodatkami środków uplastyczniających, ma postać płynną, może być używany z efektem na mokro i suchą warstwę betonu, a także utwardza dokładnie oczyszczone dawne podłoża betonowe, dzięki właściwościom przenikania i wypełniania porowatej jego struktury.

Specjaliści z ośrodka „Śląsk” zakończyli również opracowanie technologii betonów żywicznych i polimerbetonów przeznaczonych

na posadzki o specjalnych właściwościach, np. kwasoodpornych i nieskrzących — w różnych branżach przemysłu. Produkując tę rozwijają Zakłady Chemiczne (Sarżyna) w Nowej Sarżynie. Wspomniane rodzaje posadzek zdały praktyczne próby m.in. w Goleszowskiej Celnie oraz w Zakładach Papierniczych w Gnaszynie.

Dorobkiem „Śląska” oraz naukowców z Politechniki krakowskiej, warszawskiej i śląskiej są ukończone pomyślnie prace nad metodą wzmocnienia konstrukcji żelbetonowych przy użyciu żywic syntetycznych, głównie epoksydowych. Dokleja się nimi dodatkowe elementy wzmocniające np. ze stali lub włókna szklane.

Udoskonalona została, ostatnio, metoda likwidacji pęknięć itp. uszkodzeń w różnych konstrukcjach budowlanych, jak np. zbiorniki wodne. Metoda ta zmniejsza koszty, upraszcza i przyspiesza pracę. Udało się również skrócić niezwykle pracochłonne roboty szalunkowe, poprzedzające odlewanie np. fundamentów, dzięki elementom wielowymiarowym deskowania typu „Śląsk DP”. Są to uniwersalne dźwigarki i płyty, łatwe w montażu szalunki niemal dowolnego kształtu i wymiarów. Robione są one z

odpadów drewna, tarcicy, płyt pilśniowych przy użyciu kleju. Ich wykorzystanie na budowach daje o prawie 50 proc. większe oszczędności w robociznie i ponad 80 proc. — w materiale. Elementy typu „Śląsk DP” nadają się bowiem do ok. 25-30-krotnego wykorzystania, podczas gdy zwykłe deski wykorzystywano zaledwie parokrotnie.

Produkcję tych elementów rozpoczęły Zakłady Wielkowsiarowych Konstrukcji Drzewnych w Cierpichach koło Torunia które dostarczały dla budownictwa ok. 18 tys. m. elementów deskowania a docelowo wytworzą będą 100 tys. metrów dźwigarów. Na szczególną uwagę, ze względu na możliwości powszechnego stosowania w przemyśle, jak i przez indywidualnych odbiorców, zasługuje gotowa technologia uniwersalnego środka do chemizacji usuwania różnego typu starych powłok malarskich ze stali, murów, drewna i innych materiałów. Jak zapewniają fachowcy z ośrodka „Śląsk” produkcja tego preparatu jest nieskomplikowana i łatwa. Tym dziwniejsze jest, że dotychczas nie znalazł się producent tego środka, na odbiór którego byłoby z pewnością wielu chętnych. (NT)

NOWE KSIĄŻKI

S. BUTNICKI — „Spawalność i kruchość stali”, WNT 1975

W książce omówiono podstawy teoretyczne procesów metalurgicznych oraz problemy związane ze spawalnością stali. Omówiono w niej prawa fizyczne i zjawiska zachodzące zarówno w spoinie, jak i w strefie wpływu ciepła. Opisano metody badań kruchości i spawalności stali, a także materiały pomocnicze i ich wpływ na spawalność. Krótko omówiono zachowanie się stali o podwyższonej wytrzymałości w niskich i wysokich temperaturach oraz stali wysokostopowych. Książka przeznaczona jest dla inżynierów spawalników, pracujących w przemyśle.

G. WRANGLEIN — „Podstawy korozji i ochrony metali”, WNT 1975

Omówiono korozję metali w różnych środowiskach, szybkość i rodzaje korozji elektrochemicznej oraz pasywację metali, procesy korozyjne w depolaryzacji wodorowej i tlenowej oraz typy korozji wywołanej przez czynniki mechaniczne. Ponadto wnikliwie przedstawiono metody ochrony przed korozją, polegające na

właściwym projektowaniu części i konstrukcji metalowych, zmianie własności środowiska korozyjnego, zmianie potencjału elektrodowego na granicy metal — środowisko korozyjne, oraz na stosowaniu powłok ochronnych. Krótko opisano najczęściej przeprowadzane dla gotowale i przyspieszone badania korozyjne z uwzględnieniem oceny ich wyników.

L. NIEMCEWICZ — „Lampy elektronowe i półprzewodniki”, WKŁ 1975

W książce podano parametry statyczne oraz maksymalne przyrządów półprzewodnikowych (diody i tranzystorów), lamp elektronowych i kineskopów. Uwzględniono wyroby niemieckie i europejskie w tym również przyrządy krajowe oraz krótkie demokracji ludowej, ale także wyroby japońskie informację o producentach, typowym zastosowaniu, cokolich i obudowie.

„Młodzi robotnicy, kwalifikacje, postawy, aspiracje” — IW CRZZ 1975

Przedstawiono problematykę młodzieży robotniczej w perspektywie socjologicznej. Omówiono stan badań nad młodymi robotnikami wskazując na ich rodowod społeczny, czynnik kształtowania aktywności zawodowej młodzieży robotniczej w przemyśle i dażenia młodzieży ukazano na przykładzie pracowników Huty Stalowa Wola. Książka szeroko omawia problemy młodzieży pracującej m. in. kształcenia i przygotowania zawodowe młodych robotników, adaptacja do pracy w perspektywie humanistycznej pracy, uczestnictwo w kulturze i życiu społecznym, wykorzystanie czasu wolnego, a także problemy świadomości politycznej młodych robotników.

Książka przeznaczona jest dla kadry kierowniczej, od której w znacznym stopniu zależy sukces i powodzenie młodych w zakładzie, a to z kolei rzuci na dobrą robotę pracowników. (zr)

Związkowcy u progu nowej kadencji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Głównym zadaniem organizacji było mobilizowanie i aktywizowanie wszystkich załóg budowy do podwyższenia tempa produkcji, przyspieszenia realizacji poszczególnych obiektów. Systematyczna analiza i kontrolowanie wykorzystania potencjału gospodarczego przyczyniły się do wydajnej poprawy efektywności gospodarowania. Skupienie społecznej aktywności na tych wszystkich zagadnieniach, które zdecydowały o pomyślnym wykonaniu planowych zadań a tym samym o terminowym zakończeniu pierwszego etapu budowy — było podstawowym celem wszystkich związków naszej budowy. Kierowano się zasadą, że dla każdego działacza związkowego oczywista winna być konieczność utrzymania wysokiego tempa produkcji materialnej, która gwarantuje szybki rozwój ogólnonarodowego potencjału gospodarczego i dobrobytu. Bardzo dużą wagę przykładano do popularyzacji zasad dobrej roboty. W roku ubiegłym związkowa Rada Koordynacyjna i jej ognia podjęły szereg inicjatyw zmierzających do upowszechnienia wzorów dobrej, rzetelnej i wydajnej pracy. Przyniosło to znaczne użyczenie ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy na budowie. Związkowcy aktywnie włączali się do rozwiązywania i regulowania problemów związanych z organizacją pracy na stanowiskach roboczych, zaopatrzeniem w materiały do produkcji, dystrybucją urządzeń i maszyn budowlanych. Podejmowano szereg kroków mających na celu lepsze wykorzystanie dnia pracy. Szczególną uwagę zwracano na umacnianie związku między jakością i ilością pracy a problemem wynagrodzeń.

Jednym z głównych kierunków pracy ogniw związkowych było podejmowanie problemów socjalno-bytowych załóg. Rozwiązano szereg bardzo trudnych i złożonych zagadnień wiążących się z zakwaterowaniem pracowników, wyżywieniem, dowozem do pracy. Dzięki wysiłkowi aktywu związkowego, znacznie ożywiła się działalność kulturalno-oświatowa, sportowoturystyczna i rekreacyjna. Odbijająca się dzisiaj i Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związkowej Rady Koordynacyjnej dokona oceny dotychczasowego dorobku, wytyczy zadania organizacji związkowej placu budowy na najbliższy okres. Podczas konferencji m. in. wybrani zostaną delegaci na Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych oraz VIII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego.

Konferencję poprzedziła szeroka kampania sprawozdawczo-wyborcza, która objęła swym zasięgiem 66 przedsiębiorstw zrępowanych w 7 związkach branżowych. Zapoczątkował ją prowadzony przez ZRK cykl porad, podczas których przedstawiono aktywowi związkowemu ustalenie Prezydium ZG ZZ PPB z dnia 17 listopada 1975, dotyczące sposobu przeprowadzenia kampanii.

Kampania przebiegała w trzech etapach. Od 10 grudnia ubiegłego roku do 31 stycznia roku bieżącego, w 66 przedsiębiorstwach placu budowy powołano 420 grup związkowych. Do 10 lutego zakończono wybory na szczeblu oddziałowych rad zakładowych. Powołano 19 ORZ w przedsiębiorstwach: Budostal-4, PUS, Elektromontaż-3, Przedsiębiorstwie Budownictwa

Przemysłowego z Oświęcimia i w krakowskim PRI nr 2. W trzecim etapie (10. II. do 10. III. 1976) przeprowadzono wybory w 39 Radach Zakładowych. Nowe władze związkowe wybrano w Przedsiębiorstwach Przemysłu Gastronomicznego i Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych. W PPG powołano Radę Zakładową, której podlegają 2 ORZ i 5 grup związkowych. W nowej kadencji działać będą w PUS 3 Oddziałowe Rady Zakładowe i 5 grup związkowych. Ze względu na specyficzny charakter tych obu jednostek usługowych, zachowano w nich trójstopniową strukturę organizacji związkowej, w przeciwieństwie do wszystkich innych, gdzie doprowadzono do dwustopniowej organizacji. Rada Zakładowa — grupa związkowa lub rada oddziałowa.

Równoległe z akcją sprawozdawczo-wyborczą w jednostkach branży budowlanej trwała kampania wyborcza w sześciu pozostałych branżach związkowych.

Najlepiej i najsprawniej przeprowadzono akcję wyborczą w grupach związkowych: PRI Dąbrowa Górnicza, Hydrobudowy-3, Transbudów 1, 3 i 4, Instal — Kraków, Energoprzem, Elektrobudowa i BBPP — Kraków.

Kampania związkowa na placu budowy zakończona została 10 marca. W jej wyniku powołano 420 grup związkowych, 86 oddziałowych rad zakładowych i 61 rad zakładowych.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE WŁADZ ZWIĄZKOWYCH

Z przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej zapoznał się, przebywający 1 marca na budowie Huty Katowice przewodniczący Zarządu Głównego ZZ PPB — Tadeusz Pyziak. Podczas swej całonocnej wizyty gościł teren budowy aglomeracji, stalowni i wielkiego pieca. Zaznajomił się także z przebiegiem prac w rejonie ciepłowni i walcowni zgniataczą. Przedstawiciele najwyższych władz związkowych szczególnie interesowały problemy związane z budową obiektów socjalnych — stołówek, punktów małej gastronomii, szatni, umywalni dla załóg. Wspólnie z przewodniczącym Związkowej Rady Koordynacyjnej dokonał on analizy stanu zaplecza techniczno-socjalnych dla załóg budowlanych. Mówiono także o aktualnym stanie bazy hotelowej i lecznictwa. Przewodniczący ZG żywo interesowały również działania dotyczące budowy ośrodków wypoczynkowych i sanitaryjnych.

Gość wziął udział w odbywającej się w tym dniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji związkowej Transbud — oddział II w Dąbrowie Górniczej. Zabierając głos w czasie obrad konferencji Tadeusz Pyziak zwrócił uwagę na szerokie pole działania organizacji związkowej placu budowy. Wskazał również na najważniejsze zadania czekające aktyw związkowy w najbliższym czasie. Szeroko nakreślił zebranych problemy nurtujące ogólnowiatowy ruch związkowy.

Tadeusz Pyziak, jako pierwszy, wybrany został delegatem organizacji związkowej naszej budowy na Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego.



Głos zabiera Tadeusz Pyziak — przewodniczący Zarządu Głównego ZZ PPB, delegat na IX Krajową Konferencję.

Kampania była okazją do szerokiej dyskusji załóg nad dotychczasowymi formami pracy związkowej, kierunkami jej doskonalenia i pogłębiania. Podczas spotkań z załogami, na których wybierano władze organizacji począwszy od szczebla podstawowego tj. grup związkowych do Rad Zakładowych padło wiele ciekawych wniosków i postulatów. Co

ga wskazała na potrzebę dalszego rozwijania sieci handlowej, mówiono o konieczności urozmaicenia asortymentu dostarczonych towarów, o docieraniu z posiłkami bezpośrednio na stanowiska pracy. I ten apel nie pozostał bez echa. Już w marcu siła handlowa na budowie poszerzy się o 15 kiosków i smażalnię ryb. Opracowano harmonogram uruchamiania 30 wyde-

Co przyniosła kampania?

przyniosła kampania? jakie są jej owoce — z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Związkowej Rady Koordynacyjnej — GRZEGORZA MILEWSKIEGO.

Kampania ujawniła szereg problemów nurtujących pracowników placu budowy, które nie są jeszcze w dostatecznej mierze uregulowane. Dla całego aktywu związkowego była ona niezwykle cennym źródłem informacji o tym, czego oczekują od nas załogi — jakie są ich dążenia i potrzeby. Do realizacji szeregu wniosków wpływających z załóg sprawozdawczo-wyborczych przystępowaliśmy na bieżąco, jeszcze w toku kampanii. Chciałbym zwrócić uwagę na najważniejsze z podnoszonych problemów.

W trakcie kampanii bardzo mocno akcentowano potrzebę podniesienia dyscypliny pracy, poprawy stanu bhp, podjęcia bardziej konsekwentnej walki z fluktuacją i absencją chorobową. Szczególną rangę nadawano sprawie umacniania roli społecznej inspekcji pracy. Wiele z wniosków dotyczących wymienionych zagadnień realizujemy na bieżąco.

Między innymi podjęliśmy decyzję dotyczącą częstszego podsumowywania współzawodnictwa pracy. Będzie ono oceniane co trzy miesiące zaś zwycięzcy otrzymają wysokie nagrody pieniężne. Kolejna grupa postulatów dotyczyła sfery socjalno-bytowej. Zało-

walni posiłków w poszczególnych punktach budowy.

Szereg wniosków dotyczących dowozów pracowniczych. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia. Powstał już szczegółowy program przedsięwzięć, które na pewno w pełni na poprawę sytuacji transportowej. W pierwszym rzędzie chcemy rozwiązać problem dowozu załóg z hoteli robotniczych, następnie — dowozy zewnętrzne i komunikację wewnętrzną. Uruchomione zostaną dodatkowe pociągi na najbardziej przeciążonych trasach. Do najważniejszych problemów nurtujących załogę zaliczyć należy budownictwo mieszkaniowe. Istnieje ogromna potrzeba przyspieszenia realizacji bloków mieszkalnych, szóstków i przedszkoli. Sprawa ta jeszcze raz musi stanąć na forum Ministerstwa Budownictwa. Załogi B — 4 i B — 1 wyszły z wnioskiem aby budować systemem gospodarczym. Aby przyspieszyć realizację tej inicjatywy podejmujemy rozmowy z Urzędem Miejskim w Dąbrowie Górniczej celem szybszego przydzielenia terenu pod budowę.

Była także pewna grupa postulatów dotyczących potrzeby udoskonalenia formy rozpatrywania wniosków racjonalizatorskich. Skrupulatnie odnotowywaliśmy wszystkie uwagi i wnioski jakie wyrażano podczas kampanii, wliczamy je do programu działania na najbliższy okres.

Najlepsi we współzawodnictwie



Zdobywcy I i II miejsca we współzawodnictwie — ZBKŚ i Budostal-1 — w chwili po odebraniu nagród.

Zdj. J. Sapa

Ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy inspirowany, organizowany i rozwijany przez Związkową Radę Koordynacyjną i generalna dyrekcja budowy jest coraz skuteczniejszą formą pobudzania aktywności produkcyjnej załóg budowlano-montażowych. Nabiera on rangi autentycznego i masowego ruchu społecznego o czym świadczą szeroki udział w nim załóg i kolektywów pracowniczych. Obecnie na 76 przedsiębiorstwach zatrudnionych na budowie — 42 biora udział w ślachej rywalizacji o miano najlepszego.

W dniu 11 marca w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbyło się spotkanie aktywu polityczno-gospodarczego budowy Huty Katowice z załogami, podczas którego dokonano oceny międzyzakładowego współzawodnictwa pracy za rok 1975. W spotkaniu uczestniczyli i sekretarz Komitetu ZPR Budowy Huty Katowice — Waldemar Kowalski, pierwszy sekretarz KZ PZPR Huty Katowice i Budostal-4 — Andrzej Miskiewicz i Bogdan Kar-

wowski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — Tadeusz Pyziak, sekretarz Woj. Rady ZZ — Marceł Polez, dyrektor zjednoczenia Budostal — Edward Barszcz, dyrektor PBP Budostal-4 — Henryk Zareba i wiceprzewodniczący ZB ZMS — Maciej Cieplicki.

Różnorodnie inicjatywy społeczno-produkcyjne brygad i kolektywów pracowniczych uczestniczących w rywalizacji pozwoliły na uzyskanie lepszych efektów produkcyjnych, wplynęły na podniesienie poziomu efektywności gospodarowania, poprawę stanu bhp i warunków socjalno-bytowych — stwierdził gospodarz spotkania, przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski. — Współzawodnictwo jest również skuteczną formą umacniania zasad gospodarowania na każdym stanowisku roboczym. Sprzyja podnoszeniu kwalifikacji, wyzwalaniu zawodowych ambicji, kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Szczególne znaczenie na naszym placu budowy posiada współza-

wodnictwa o tytuł „Najlepsi Załogi Budowy Huty Katowice”. Sprzyja ono kompleksowej i terminowej realizacji planów produkcji, wplywa na przyspieszenie tempa wykonawstwa zadań. Najlepszymi w roku ubiegłym okazali się załogi Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni B-4 i PBP Budostal-1, które zajęli ex aequo I i II miejsce. Zwycięzcy otrzymali nagrody po 100 tysięcy złotych. Trzecie, czwarte i piąte miejsce zajęły: Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe, Zarząd Produkcji Pomocniczej B-4 oraz Zarząd Kompleksowego Wykonawstwa PBMPK reprezentowany przez kierownika trzech zespołów robót: Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Konałki Rud z Częstochowy, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Przemysłowego Ciekłego i Wrocławskiego PBMPK. Każde z nich otrzymało nagrodę w wysokości 120 tys. złotych. Wyróżnienia w postaci pucharów i dyplomów otrzymały załogi Budostal-2 i przedsiębiorstwa Chłodnie Komilowe — Gilwice.

Podsumowano również współzawodnictwo indywidualne o tytuł „Przodującego pracownika budowy Huty Katowice”. Najlepiej wyniki w tej formie rywalizacji uzyskał Adam Dobrzański z Budostal-2. Otrzymał on nagrodę 5 tysięcy złotych. Drugie miejsce (nagrada w wysokości 3 tys. zł) zajął również pracownik Budostal-1 Mieczysław Jeziorek, zaś trzecie przypadło Stanisławowi Nowakowi z Zarządu Budowy Zaplecza Technicznych B-4 (nagrada 2 tys.). Wyróżniono również najbardziej aktywnych racjonalizatorów placu budowy. W rywalizacji o tytuł „Przodującego racjonalizatora i wynalazcy” zwyciężyli: Ryszard Gwiżdż z Budostal-4, Barbara Pietruszka z Budostal-1, Bolesław Opyrhał z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Ciekłego.

Najbardziej operatywnym i zaangażowanym pracownikiem placu budowy i wyróżniającym się działaczem związkowym na wniosek Związkowej Rady Koordynacyjnej i generalnej dyrekcji przyznano odznaki „Budowniczy Huty Katowice” i „Działacz Związkowy”. 72 pracowników otrzymało listy pochwalne.



Grzegorz Milewski



Tadeusz Malecki



Józef Fajak

NOWE RADY ZAKŁADOWE

W dniach 9 i 10 marca odbyły się konferencje sprawozdawczo-wyborcze największych ogniw związkowych placu budowy — Rad Zakładowych Budostal-4 i Huty Katowice.

PBP BUDOSTAL-4

W trakcie tywej dyskusji aktywu związkowy poruszał szereg bardzo istotnych problemów, na które Rada Zakładowa w swojej nowej kadencji winna zwrócić szczególną uwagę. Podkreślano konieczność podjęcia jeszcze szerszego niż dotychczas działania na polu poprawy organizacji pracy na budowie, zwiększenia stopnia zmianowości, lepszego gospodarowania sprzętem. Za szczególnie ważne uznano zagadnienia wzmocnienia służb bhp stworzenia lepszych warunków socjalnych dla kobiet. Dyskusjanci mówili o potrzebie usprawnienia pracy służby zdrowia, przyspieszenia budowy obiektów Centralnej Przychodni. Bardzo długi jest cykl przyjmowania nowych pracowników, niepotrzebnie błądzą oni po budowie tracąc cenny czas — stwierdzono, że m. in. wynika to ze złej informacji i niezbyt sprawnie jeszcze funkcjonujące Punktu Przejści. Poruszano także problemy współzawodnictwa pracy, jak wskazywano — niezbędne jest wypracowanie nowych form rywa-

lizacji i ciągle wzbogacanie jego treści. Organizacja czasu wolnego dla załogi to kolejne zadanie stawiane przed działaczami związkowymi.

Przewodniczącym Rady Zakładowej Budostal — 4 ponownie wybrany został Jan Gwoździński.

HUTA KATOWICE

Szereg ciekawych wniosków wplynęło również podczas konferencji — sprawozdawczo-wyborczej Rady Zakładowej Huty Katowice. Uczestniczyli w niej i sekretarz KB PZPR — Waldemar Kowalski, i sekretarz KZ PZPR — Andrzej Miskiewicz, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników — Antoni Seta, dyrektor Huty Katowice — Zbigniew Świątek.

Naczelny dyrektor huty przedstawił uczestnikom konferencji zadania produkcyjne na najbliższy okres. Szczegółowo omówiono sytuację w zakresie dowozu załóg pracowniczych akcentując potrzebę udoskonalenia transportu wewnętrznego i wewnętrznego. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu socjalno-bytowemu. Zapoznano aktywu związkowy z programem poprawy warunków pracy załóg stwierdzając, że realizacja tego programu wymaga aktywnego udziału pracowników. Powołano na dalsze przekazywanie obiektów do użytku. Wiele miejsca zajęło również zagadnienie dyscypliny pracy, przygotowanie kadry do robotniczego.

W życiu kombinatu żywo uczestniczą specjalista radziecy, działając daleko idące pomysły, stwierdzono podczas konferencji. Należy stworzyć taki klimat, aby w pełni czuli się oni członkami naszej hutniczej załogi.

Dokonano wyboru nowego władz związkowych. Przewodniczącym Rady Zakładowej Huty Katowice został Grzegorz Milewski, wiceprzewodniczącym Tadeusz Malecki, sekretarzami: Stanisław Kłosa, Zbigniew Janas i Jerzy Ortuć.



Zenon Pokora

Kiedy chodziliśmy przed kilkanaście dni do hali nr 6 na Oddziale Konstrukcji Stalowych, przyglądaliśmy się pracy isosobowej brygady składaczy kierowanej przez Józefa Sikorskiego zatrudnioną przez wykonawstwo wspornika szkieletu do wielkiego pieca. Skupione twarze dwudziestokilkuletków. Trudno było z nimi rozmawiać. Wzmocniony rytm pracy na to czasu nie przewidywał. Wiedzieli przecież, że wykonanie w terminie 12-dniowym zamówienia krakowskiego Mostostalu nie należało do rzeczy najłatwiejszych. Harmonogram przewidywał bowiem oddanie konstrukcji w terminie do 15 marca zaś brygada postanowiła, że skończy roboty już 12-ko a prace wykonana w ramach odpowiedzialności z podobną brygadą pod kierunkiem Włosa Szymczyka. Nie chodzi tu o liczbę, choć i o nich warto pamiętać! Tylko jeden taki wspornik, będący częścią szkieletu konstrukcji nośnej wielkiego pieca, waży aż 103 ton. Wymiary jego elementów dochodzą do 12 m, a całość konstrukcji składa się z 4 wsporników i 7 pierścieni wspornych.

— Czy uda się tym razem? Jak na razie, postępek prac na to wskazuje — kontynuował inżynier. — Poza tym są to ludzie, którzy wykonała różne urządzenia. Każde nowe przedsięwzięcie wzbogaca ich w cenne doświadczenia.

Największą odpowiedzialność spoczywa na brygadzie Sikorskim, który organizuje prace, odpowiada za całość, a sam wykonuje czynności, wymagające olbrzymiego doświadczenia.

— Po prostu takie u nas tempo — mówi Sikorski — a jeszcze dochodzi to, że w naszym zespole każdy pracownik potrafi wykonywać każdą robotę, nawet jeśli nie jest ona jego główną specjalnością. To pozwala na stosowanie elastycznej organizacji pracy. Czy zdąży? Na pewno. Wszystko zakończy się szczęśliwie — dodaje. — Pracujemy ze sobą do bólu

— powiadał na pożegnaniu. I szło się. Dotrzymano słowa. Dotrzymano to także składacze Włosa Szymczyka. Nie dali się wyprzedzić. Jedni i drudzy dotarli do „mety” prawie równocześnie. Był to ich wspólny sukces.

— Zapraszamy na dwunastego — powiedział na pożegnaniu. I szło się. Dotrzymano słowa. Dotrzymano to także składacze Włosa Szymczyka. Nie dali się wyprzedzić. Jedni i drudzy dotarli do „mety” prawie równocześnie. Był to ich wspólny sukces.

— Zapraszamy na dwunastego — powiedział na pożegnaniu. I szło się. Dotrzymano słowa. Dotrzymano to także składacze Włosa Szymczyka. Nie dali się wyprzedzić. Jedni i drudzy dotarli do „mety” prawie równocześnie. Był to ich wspólny sukces.

Ludzie listy piszą...



Napisz, proszę, chociaż kilka słów... Zdj. J. Sapa

„Mieszkam z takim Jurkiem, pochodzi z Kieckiego. Jest to chłopak spokojny, po maturze. Dalej pracuję jako cieśla i uczę się. Stopnie mam państwowe, ale idzie mi dobrze...”

Gdy rozmawialiśmy na ten temat, śmiechu było sporo, ale i powagi nie brakowało. Ludzie listy piszą, ludzie listy czytają...

„Dojechałem szczęśliwie. Tutaj, to znaczy w Golonogu byłem o 4-tej rano. Cały czas myślę o Tobie. Obiecałem, że nie będę pił i nie piję. Od miejsca nie miałem kieliszka w ręku i wcale mnie nie ciągnie...”

Adresaci — Kochana Jola, Marysia, Zosia itd. Kochana Mama, Kochany Tato, Kochani Rodzice, Zony, dziewczyny, dzieci a nawet wnuczkę. Ich adresy to cała Polska, Miasta i miasteczka wszystkich województw. Wsista, setki gmin. Adresaci czekają na listy. Mamom na pewno drżą ręce. Zanim otworzą kopertę spodziewają się odpowiedzi na pytanie: Jak on tam sobie radzi? Czekają na listy dziewczyny, zony — chcą wiedzieć jak tam jest... Czy zawsze się dowiadują? Czy długo czekają?...

„Dopiero teraz mogę się połapać gdzie co jest. Wiem jak to leci, kogo czego ludzie pracują. Tak po kolei to jest Aglomerowania, Wielkie Piece, Ciepłownia i Tlenownia, Stalownia i Walcownia. Jak się tego nie zobaczyło to i tak się nie rozumie, jakie to wszystko ogromne. Choćby się pisało dziesięć stron...”

Oto wyniki nieskomplikowanej ankiety:
Jan S. wiek 22 lata, jest tu 5 miesięcy, wysłał 2 listy; Adam K. 20 lat, 5 miesięcy, 1 list; Józef P. 27 lat, 19 miesięcy, 3 listy; Jan N. 24 lata, 19 miesięcy, 10 listów; Kazimierz R. 20 lat, 7 miesięcy 9 listów; Zenon W. 28 lat, 20 miesięcy, 15 listów; Paweł K. 35 lat, 12 miesięcy, 7 listów.

„Najpierw trochę schudłem, a teraz ważę 65 kilogramów, więc o trzy, jak tu przyjechałem — poprawiłem się. Śniadania i obiady jem w stołówce, a kolacje robię sobie sam...”

A więc jest różnie z tym pisaniem. Piszą gdy są radosni i gdy są smutni. Gdy czują potrzebę po prostu napisania. Napisania o wielkiej budowie, o wielkiej hucie. O „Naszej Hucie” piszą. Donoszą o gorących dniach i miesiącach „przed pierwszym spustem...”

„Będę za dwa tygodnie. Kupiłem sobie nowy garnitur, szary, i buty na niedzielę...”

Na pewno w tych listach powstaje każdego dnia obraz ich huty. Fragmenty tego obrazu rozdzielają listonosze. Koperty wędrują do najodleglejszych zakątków kraju. Tam są czytane przez najbliższych, drogich, kochanych...

„Na urlop przyjadę tak jak w tamtym roku. Nie martwię się, jak będzie kosiantus dam radę ze dwóch...”

I może adresaci mówią później o nadawcach, że mają dużo roboty, że chcą zdążyć, że muszą zdążyć i że zdążą...

„Przyślście mi z tysiąc złotych, bo z pierwszej zaliczki trochę sobie pokupowałem a pieniądze dostaną za dwa tygodnie. Wszystko oddam i jeszcze Wam pokupuję dużo fajnych rzeczy...”

Jeszcze nie tak dawno pan Piotr Lasek, który przywozi wysłużoną damką z bagażnikiem listy do mieszkańców Golonoga, zmieszczył całą korespondencję nadchodzącą w kieszeniach swej bluzy listonosza. A dzisiaj przyjedzie z jedną torbą na ramieniu, drugą na bagażniku roweru. Adresatami tych listów są hutnicy Huty Katowice i jej budowniczy.

„no i buduję Hutę Katowice. Wiesz z telewizji, że to największa budowa, to się nie będę rozpisywał. Robię blisko wielkich pieców szalunki i stropy. Tu jest jakby tężnica huty. Takie rurociągi wielkie i kolowate, którymi pójdzie woda, gaz, para. Przyšlił mi swoje zdjęcie na ten sam adres, co list. To znaczy: Golonóg, siedziba Sadowa, Zespół Hotelu Pracowniczych...”

I na pewno w tych listach nadawcy, a więc rodziny, sympatie, przyjaciele, życzą wszystkiego dobrego.

To były fragmenty listów, których tysiące codziennie wysyłały ludzi Huty Katowice. Ale nikt nie otwierał kopert. Zostały otworzone przez mieszkańców hoteli robotniczych i prywatnych kwater w Golonogu.

Wszystkiego dobrego tutaj, w Hucie Katowice, wokół której tysiące ludzi znalazło miejsce w życiu.

ZBYCH



Czekaliśmy na ten finał...



ZMS-owska brygada z Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego Huty Katowice; od lewej: Antoni Kędzior, Ireneusz Brzostkowski, Edmund Karwik, Wiesław Resiak, Jan Wylęzek, Jan Mrowczowski, Eugeniusz Zyuczak, Wiesław Mrukowicz, Stanisław Andrzejak, Józef Sikorski — brygadziści, Marian Płonka, Andrzej Czekaj, Jan Markowski i Andrzej Głowacki. Zdj. J. Sapa

menty w jedną całość konstrukcyjną, zależy przede wszystkim od tych młodych fachowców. Kim oni są? Króćluka charakterystyczne brygady otrzymaliśmy od sekretarza POP w Dziale Głównego Mechanika — Jana Ligeny oraz szarżego mistrza Oddziału Konstrukcji Stalowych — Piotra Figury.

Brygadziści, który to mówi, pełni funkcje wiceprzewodniczącego kół ZMS przy Zarządzie Wydziałowym organizacji. Jest członkiem PZPR. Obok pracy zawodowej, działalność polityczno-społeczna stanowi główną treść jego życia. Nie dziwnego, że uczestniczył w pracach zespołów organizacji partyjnej i młodzieżowej budowy. To także zdobywca II miejsca w plebiscycie o tytuł „Najlepszego Mistrza — Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży” w grupie brygadzi-

stów. To nie przypadek, że aktywność społeczno-polityczną znajduje swoje odbicie w robocie produkcyjnej. Wzorowa praca wzbudza nie tylko szacunek do konkretnej osoby, ale pośrednio buduje autorytet partii we własnym środowisku, w hall nr 6.

Mam w swoim zespole bardzo dobrych pracowników, ludzi zaangażowanych, którzy potrafia walczyć o każdy element konstrukcyjny. To ludzie o gorących sercach i złotych rękach.

Brygadziści Józef Sikorski nie miał niestety dla nas więcej czasu. Podzielił szybko na naradę, ostatnia przed zakończeniem prac przy wspornikach. Trzeba podziwiać zespół ludzi. Patrzymy na to wszystko i zdawaliśmy sobie sprawę, że nie znajdziemy tu chętnych do rozmowy. Spieszą się wszyscy, Sikorski jakby wyczuł nasze zmartwienie.

— Zapraszamy na dwunastego — powiedział na pożegnaniu. I szło się. Dotrzymano słowa. Dotrzymano to także składacze Włosa Szymczyka. Nie dali się wyprzedzić. Jedni i drudzy dotarli do „mety” prawie równocześnie. Był to ich wspólny sukces.

— Zapraszamy na dwunastego — powiedział na pożegnaniu. I szło się. Dotrzymano słowa. Dotrzymano to także składacze Włosa Szymczyka. Nie dali się wyprzedzić. Jedni i drudzy dotarli do „mety” prawie równocześnie. Był to ich wspólny sukces.



Dawniej było najlepiej u mamy, teraz... Zdj. J. Sapa

To było w maju tamtego roku. Ulicami Będzina, wśród tysięcy budowniczych huty Katowice, szedł w pierwszomajowym pochodzie 24-letni mistrz budowy Budostalu-4. Niósł portret starszego kolegi, człowieka dobrej roboty, Roberta Walaska, do którego powiedział:

— Zobacz, dzwiga cię, stary...
— Za rok, dwa może i tobie zrobią portret, a jak ci ciężko, to daj komuś innemu — zaproponował Walasek.

Ale Lucjanowi tego dnia było wyjątkowo lekko. Aż do wieczora, kie-

dy to wywijal na dachach w Zabkownicach polkę za polką. Jak kiedyś w remizie, w Zadolu, lubelskiej wsi. Tylko, że tam trzeba było uważać na ogień, bo wokół były chaty słoma kryte. Po polkach leciały przeboje. „Moja droga ja cię kocham”, „Una Paloma Blanca”. Tego już nie tańczył. Siedział pod kolorowym parasolem, pił oranżadę i patrzył w brązowe oczy panny Krysi! A panna Krysia pamiętała słowa ojca, który kiedyś powiedział:

— Nazjeżdża się tu ludzi z całej Polski, córki mi zbalamucą i technikum nie skończy...

że mało dostali... Dobry mistrz nie bawi się w tłumaczenia typu: „darmo nic nie ma” czy coś w tym rodzaju. Po prostu: bierze się całówkę, woła chłopaków z brygady i prosię bardzo — robimy obmiar.

— W porządku, mierzymy. Tynkujecie klatkę schodową — mówi Lucjan i mierzy z nimi schody — czterdzieści trzy. Dobra. Dalej, tynkowanie sali konferencyjnej, uważajcie metr kwadratowy za metrem. No i teraz weźmy pod uwagę utrudnienia. Słupy, donoszenie zaprawy w wiadrach...

Obliczyli wspólnie. I co się okazało... Nie jest w porządku? Za mało dostaliście czy za dużo?...

Pod kaskami nie widać komu jest lyso a komu nie. Ale wiadomo co było grane. Teraz będzie w porządku. I taki jest Lucjan Łakomy — mistrz budowy z zakasanyimi rękawami. Wieloletni zetemesowiec, kandydat PZPR. Wie czego chce. Chce solidnie budować te hute. Od rana do wieczora, kiedy to tą nową drogą życia wraca do domu, do żony. Gdy jedzą kolację, Krysia mówi do ojca:

— Tak się tato bał tej huty, a huta dała mi męża. Ja też będę pracowała za rok w hucie. Będę przygotowywała obiady dla hutników, jest się przecież tym technologiem żywienia...

Tato się cieszy, patrzy na zięcia, prosto w oczy, jakby chciał w nich wyczytać nazwę swojej radości.

ŻYLI TU KIEDYŚ Z DNIA NA DZIĘŃ

A Lucjan nie balamucił tylko po prostu opowiadał. O tym, że budował osiedla mieszkaniowe w Jastrzębiu, w Rybnickim Okręgu Węglowym, że tam pracując ukończył Technikum Budowlane. No i o tym, że po wojsku przyjechał do Huty Katowice i mieszka u takich starszynek w Zabkownicach, w prywatnej kwaterze.

Nazajutrz kolega z huty zrobił im zdjęcie przy huśtawce w parku. Potem Krysia skończyła Technikum Przemysłu Spożywczego a Lucjan budowę kotłowni centralnego ogrzewania w Hucie Katowice. No a potem było wesele. Zjechali z Lubelskiego rodzice, wujkowie i ciotki Lucjana. Pobawili się, zobaczyli największy plac budowy, życząc szczęścia na nowej drodze życia, odjechali.

Ta nowa droga życia, która wiedzie z Zabkowie do Huty Katowice jeździ codziennie mistrz budowy LUCJAN ŁAKOMY. Teraz buduje dom socjalny przy walcowni zgniatacza. Pracuje z murarzami, tynkarzami, betoniarzami, zbrojarzami, spawaczami, cieślami, mechanikami, stolarzami — normalnie jak na budowie. Jest ich czterdziestu trzech. Młodzi jak on. Tylko najczęściej kawalerowie, tacy co to się śmieją ze śniadań zawiąanych w papier. Z tym nie ma sprawy, kiedyś też będą odwijać pakunki z pajdami chleba przygotowane przez żony.

Ta nowa droga życia ma niekiedy wyboje. Na przykład z brygady Wieśka szumieli, że coś tu nie gra,

Przebież ani się spostrzegł jak został dziadkiem. Wnuczka w sieni będzie miała swój garaż, tam będzie parkowała... wózek.

A teściowa, myśląc o Lucjanie z huty, mówi:

— Jak tylko długo patrzeć będę, chcę widzieć Lutka mężem mojej córki, no i zięciem moim...

I tak się splatają losy ludzi. Tych, którzy tworzą największą z hut, s tymi, którzy żyli tu kiedyś z dnia na dzień. Patrzyli przez okienka chałup i na prędko skleconych domków na kilka gdańskich kur.

ZBIENIEW RGAŃ



Pierwszy prezent dla Dorotki już kupiłem.

Zaczynając od mini „zyciorysu”: JOANNA SZCZUKOWSKA jest absolwentką pomaturalnej Państwowej Szkoły Technicznej w Katowicach. Zdobyła tam cenną i atrakcyjną zawód technika elektronika, specjalizując się w elektronice przemysłowej. Na budowie naszej huty pracuje od 1 stycznia 1974 roku, czyli ponad dwa lata. Zaczynała jako samodzielny operator elektronicznej maszyny cyfrowej. Wysokie kwalifikacje zawodowe, umiejętność współzycia z koleżankami i kolegami z wydziału oraz aktywność społeczna — cechy te zostały szybko zauważone. Joanna Szczukowska od przeszło półtora roku jest mistrzem zmianowym zespołu operatorów maszyny cyfrowej trzeciej generacji — ODRA 1305.

Jest członkiem Egzekutywy OOP Wydziału Automatyki Huty Katowice, członkiem Plenum Zarządu ZMS Budowy, wiceprzewodniczącą Zarządu Zakładowego tej organizacji i członkiem Plenum Rady Zakładowej. Ostatnio jej nazwisko znalazło się na liście kandydatów FJN na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Kandydować będzie z okręgu wyborczego nr 30. Z tej okazji poprosiliśmy ją o kilka szczegółów z jej pracy zawodowej i działalności społecznej.

Praca mistrza zespołu obsługującego maszynę cyfrową jest specyficzna. Polega przede wszystkim na opiece nad samą maszyną, a nie nad pracującymi przy tej maszynie ludźmi. Jest to czuwanie nad poprawnością przebiegu prac obliczeniowych, poprawnością wykonywania poszczególnych operacji. Mistrz musi na bie-



Zdj. J. Sapa

żąc poznawać wszystkie systemy operacyjne, musi wiedzieć, jakie programy, jakie moduły systemu operacyjnego zastosować w danym momencie i w jakim celu. Musi również kontrolować wszelkie awarie systemu, przeprowadzać na bieżąco analizę każdej awarii itp.

Pracy jest więc dużo. Jak w tej sytuacji godzić obowiązki zawodowe z działalnością społeczną? Pani Joanna Szczukowska pracuje na dwie zmiany (w nocy, przynajmniej na

razie, ODRA odpoczywa). Jeśli jest to ranna zmiana, pogodzenie pracy zawodowej ze społeczną jest bardzo trudne. Wiele spraw wynikających z pełnienia funkcji społecznych trzeba niestety załatwiać w czasie godzin pracy, ze względu choćby na konieczność bezpośrednich kontaktów z ludźmi zainteresowanymi np. rozwiązaniem tego czy innego problemu. „Zaległości” w pracy zawodowej nadrabiać trzeba w tych dniach, w których przypada zmiana popołudniowa.

Obowiązki społeczne można wykonywać wtedy do południa, przed rozpoczęciem pracy. W tym przypadku, zdaniem pani Joanny, nie ma żadnego kłopotu z pogodzeniem tych dwóch spraw. A że jest się prawie cały dzień na budowie? Trudno, wolent non fit inuria — chcącemu nie dzieje się krzywda.

Z faktu pełnienia każdej funkcji społecznej wynika nie tylko pewne prawa, ale przede wszystkim obowiązki. Jeśli w nadchodzącą niedzielę

kandydaturę Joanny Szczukowskiej poprzę w głosowaniu wyborcy i zostanie ona radną WRN, ilość tych obowiązków wzrośnie, staną się one jeszcze bardziej odpowiedzialne. Czym pani Joanna, jako radna, chciałaby się zajmować szczególnie? Najchętniej, jak powiedziała, wszystkim, co dotyczy Huty Katowice. Niestety, praktycznie jest to niemożliwe. Problemy tej budowy są bowiem tak złożone, że trzeba by było pracować właściwie we wszystkich roboczych komisjach Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W tej sytuacji — mówi pani

dnia codziennego, które dokucają, przeszkadzają żyć. Są to sprawy tylko pozornie drobne. Chciałabym również i takie problemy, w miarę możliwości moich możliwości i kompetencji, załatwiać jako radna.

O takich wydawałoby się drobnych nieraz sprawach mówią najczęściej wyborcy w czasie ich spotkań z kandydatami na radnych WRN. W przedwyborczej dyskusji można jest zarówno o tych problemach, z którymi ludzie spotykają się w swej codziennej pracy, jak i o tych dotyczących dzielnicy czy całego mia-

Nasz kandydat

Joanna — chciałabym zająć się sprawami ludzi młodych, moich koleżanek i kolegów. Jestem przede wszystkim działaczką młodzieżową. Pracą radną byłaby więc kontynuacją mojej dotychczasowej działalności. Rola młodzieży w życiu społecznym i gospodarczym kraju coraz bardziej się zwiększa. Nie wynika to jedynie z faktu, że jest nas coraz więcej. Młodzież jest coraz bardziej świadoma swoich zadań i obowiązków. Być niejako reprezentantem interesów mojego środowiska na forum WRN jest jednym z moich celów. Jest poza tym wiele spraw

ścisła, w którym mieszkają. W wielu wypowiedziach podkreśla się, że w naszym kraju wiele się ostatnio zmieniło na lepsze, widać wyraźną poprawę w każdej dziedzinie życia. Wskazuje się również wiele dróg i możliwości znalezienia rezerw, które pozwolą bardziej jeszcze efektywnie niż dotychczas realizować cel wytyczony przez VII Zjazd naszej partii, a zawarty w hasle: „byćmy coraz lepiej i dostatniej żyli”. Za wynikającym z tego hasła, jasno sprecyzowanym programem głosować będziemy właśnie w nadchodzącą niedzielę. (J.K.)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W chwili obecnej kształt patronatu zmienia się w dalszym ciągu. Wyraża się on przede wszystkim w coraz wyraźniejszej współpracy ze środowiskiem wyższych uczelni, a szczególnie z Uniwersytetem Śląskim. Współpraca ta ma przynieść efekty w zakresie humanizacji pracy, wykorzystania teoretycznych i praktycznych procesów społecznych i socjologicznych, które zachodzą w wielkiej społeczności budowniczych huty. Patronat — to wreszcie kierowanie i inspirowanie przez organizację ZMS placu budowy młodych brygad i kolektiwów do rzetelnej pracy. Chodzi o to, aby wkład młodzieży w budowę, rozruch i pracę huty był jak najpełniejszy.

— Ale problemy młodych na budowie nie

nego mianownika — do funkcji ideowo-wychowawczej ZMS. Naczelną naszą zasadą jest wychowanie poprzez pracę i działanie. W każdej naszej inicjatywie mamy tego pierwiastki.

Działalność szkoleniowa kierowana jest i koordynowana przez powołany przy ZB ZMS Uniwersytet Robotniczy, który merytorycznie i organizacyjnie kieruje zakładowymi szkołami aktywno, wszechnicami społeczno-politycznymi, kursami kwalifikacyjnymi i zawodowymi, organizowanymi przez naszą organizację.

Osobny i szczególnie ważny rozdział stanowią zespoły wiedzy o partii, które przygotowują członków ZMS do wstąpienia w szeregi partynę. Spełniają one i spełniać będą najważniejszą rolę w kołach, które decydują Egzekutywy KB PZPR uzyskują pra-

tuowanego przedramienia. Półroczna plama, na którą nie ma wywabiacza w rodzaju TRI. Ale są inne. Poczytamy, zobaczymy...

Zaczyna się od powrotu do mamy. I trzeba się znowu rozzerzeć. Są kobiety najlepsze w tańcu, najlepsze w kuchni i najlepsze na żonę. Te są najcenniejsze. Jak Dorota. I dlatego właśnie ona po wyjściu z chełmskiego Urzędu Stanu Cywilnego nazywa się tak samo jak zbrojars. We dworku raźnie. Przynajmniej w połączonym z Chełma na Śląsk.

Przez dwa lata pracował w kopalni. Tu też potrzebni są ludzie tacy jak on, którzy potrafią robić tam, przygotowująć ścianę do urobku. Stamtąd wracał do kwatery, która tylko z nazwy jest prywatna. A poza tym ciasna. Łatwo się o tym przekonać, gdy oprócz tapczanu, szafy i stołu musi się także zmieścić wózek i łóżeczko.

Ania na świat się prosiła i dlatego było tyle radości w prywatnej kwaterze. Ale do czasu. Górnik zbrojący na dole

zależnił za widokiem nieba i budową, za zbrojeniem na powietrzu. Jego żona choćby za możliwością upieczenia piernika czy babki w domu. Ich córka za swoim kątem dla lalek i misów. I co wtedy? Wtedy wszyscy udali się na dworzec w Szczepanowicach i kupili bilety na pociąg. Znowu do Chełma. Bo to wszystko, co może było jeszcze nie to, czy znowu nie to...

Przedwiośnie 1976 roku. Tato czterolatniej Ani mówi:

— Przyjechałem tutaj sam. Ale jadąc z Chełma do Katowic czułem się w przedziale tak jakbym zajmował trzy miejsca, jakby obok mnie przez cały czas siedziała żona z Anią. Tak się czułem, choć w przedziale byli sami faceti. Moją najoleśniej nadzieję przywiązuję do najwęższej w Polsce budowie. Jestem budowniczym Huty Katowice. Już rok, czy dopiero rok. Nie wiem jak to zleciło. Ze swojej brygadą budowałem estakadę pierwszą, estakadę trzecią, stopy żelmy pod nie ustawały, potem były stopy budowniczych różnych, elektrofiltry... no, co trzeba było... w czasie. To było tak, że ja kryłem czas budowy jak swój. A mnie się spieszyło. Żonie i Ani też się do mnie spieszy. I zdażymy. Na wszystko przyjdzie czas. Będzie tę hutę budował do końca. I będę w niej pracował. Wiem, że zawsze tu będę potrzebny.

Teraz jako budowniczy, 8 później, później, ja wiem może przy piecach... chyba będzie jakiś wydział pieców, jakiś taki jakby hapeer... Ułoży się wszystko, obie tu przyjadą... Ja, co miałem do wygrania, to wygrałem. I nie chcę przetrwać wygranej... bo to łatwo... ja nie patrzę w przeszłość... to jest chyba tak, że odąd zacząłem jakby bardziej żyć... ja wiem, tak jakoś... Po prostu, tamto wszystko było, minęło...

Jak stale przodować

ograniczają się jedynie do pracy. W jaki sposób rozwiązujecie ich problemy socjalno-bytowe, sprawy związane z wypoczynkiem itp.?

— Chcąc pomóc młodzieży ZMS-owskiej w rozwiązywaniu trudności mieszkaniowych zainicjowaliśmy budowę bloków patronackich. Budynki te realizowane są w technologii wielkopłytowej i to przysparza nam bardzo dużo kłopotów. Skierowana przez ZB ZMS do odpracowania wkładów mieszkaniowych grupa młodych ludzi, pracowała w Fabryce Domów w Łączy, która dostarczała nam płyty. W ten sposób mieliśmy mieć zapewnione płyty. Tak jednak nie było, gdyż fabryka nie wywiązała się z zobowiązań. Przy pomocy KB PZPR, KZ PZPR Budostalu-4 i dyrekcji, płyty zaczęliśmy otrzymywać z budowy ruszyła na nowo. W najbliższym czasie, ci którzy odpracowali wkłady, będą mogli podjąć pracę przy budowie. Uważam, że za kilka miesięcy do budynków mieszkalnych wprowadzą się pierwsi lokatorzy.

Druga sprawa, której poświęcamy wiele uwagi — to wolny czas młodzieży. Poza organizowaniem wycieczek przez koła i ZZ ZMS, obow. małych i dużych rajdów turystycznych, imprez, występów artystycznych, stawiamy na rozwój i rozbudowę bazy przeznaczonej dla tych celów. Budowa centrum rozrywkowego i ośrodka rekreacyjnego nad Pogoria III — to zadanie największe i wymagające największego wysiłku i zaangażowania aktywistów młodzieżowych. Po mocy w tym dziele udziela nam dyrekcja Huty Katowice i Budostalu-4.

— Sprawy, o których mówiliśmy są wspólnymi dla ZMS i związków zawodowych.

— Oczywiście. Dlatego naszym sojusznikiem w codziennym działaniu są związki zawodowe, wszystkie ich ognia na placu budowy. Wspólnie organizujemy współzawodnictwo pracy, czas wolny, wspólnie też rozwiązujemy problemy społeczne. Jeszcze lepiej i skuteczniej zawojujęta współpraca po kampanii sprawozdawczo-wybitnej, jaka aktualnie przebiega w związkach zawodowych. Do rad zakładowych wybrano wielu działaczy ZMS. Odczuwamy to z pewnością w pracy komisji młodzieżowych.

Współpracujemy również z innymi organizacjami społecznymi na placu budowy. W ORMOC pełni służby i dysury ponad 100-osobowa grupa ZMS-owców. Aktyw ZMS działa w TPRP. W najbliższym czasie powstanie ZB TKKF, w gronie założycieli którego jest wielu ZMS-owców. W Budostalu-4 działa Rada Młodych Specjalistów.

Jednym słowem działacze ZMS spotkać można w każdej organizacji społecznej na placu budowy.

— W Waszych wypowiedziach często podkreślacie, że naczelnym zadaniem wszystkich członków ZMS jest kształtowanie postaw moralnych, ideowych w szerokim aspekcie pracy ideowo-wychowawczej. Jakie formy pracy preferujecie w tym zakresie?

— Ciałą naszą działalność, wszystkie jej formy można sprowadzić do jednego wspólnego

wo rekomendowania swoich członków do partii. Naturalnie nie będą to wszystkie koła ZMS lecz tylko najlepsze, które na taką ocenę zasłużą własną pracą.

— Jak aktualnie oceniacie pracę młodzieży w świetle Uchwały VII Zjazdu PZPR i na jakie nowe elementy możecie wskazać w zakresie realizacji trudnych zadań produkcyjnych?

— Po VII Zjeździe partii tempo pracy młodzieży jest w dalszym ciągu wysokie. Mogą mówić o wielu przykładach bardzo dobrej pracy brygad i kolektiwów młodzieżowych we wszystkich rejonach budowy m. m. w stalowni, walcowni aglomeracji, w zapleczach budowy, a także w ośrodkach szkoleniowych, gdzie przygotowywana jest załoga huty. Młodzieżowe brygady ZBKS, ZBKW, Budostalu-2, Mostostalu Będzin, ZPP, Energomontaż, czy szkolące się i pracujące w Hucie im. Lenina, są najlepszym tego potwierdzeniem. W odpowiedzi na apel KB PZPR odbywaliśmy zebrania kół pod hasłem „Jak przodować w realizacji Uchwały VII Zjazdu?”, których końcowym akordem było plenarne posiedzenie ZB ZMS określające zadania dla ponad 1500-osobowej rzeszy ZMS-owców pracujących na „ścieżce stali”. Aktualnie podejmowane są i rejestrowane zobowiązania młodzieży na 47 obiektach.

— Organizacje młodzieżowe znajdują się w przededniu Kongresu Młodzieży Polskiej. Jaki wkład zaprezentuje młodzież placu budowy w problemie jedności ruchu młodzieżowego w Polsce i czym szczególnie podkreślić swój udział w realizacji programu, który wytyczy kongres?

— Nasza organizacja i ZB ZMS stojąc przed najtrudniejszym okresem budowy i uruchomienia huty musi w dalszym ciągu zwiększać skuteczność działania koł. Bawiem od podstawowych ogniw zależy najwięcej.

Przed nami zjazdy socjalistycznych związków młodzieży i Kongres Młodzieży Polskiej. Rolę jaką spełnia organizacja ZMS placu budowy niech uświadomi fakt, że budowa Huty Katowice stała się symbolem udziału młodzieży polskiej w realizacji programu partii, stała się symbolem jedności młodzieży polskiej. Na budowę przybyła młodzież wiejska, pracuje młodzież wojskowa, patronuje naszej budowie organizacja młodzieży robotniczej, nawiązana została współpraca ze środowiskiem studenckim. Na X plenarnym posiedzeniu Rady Głównej FSZMP i zarządów głównych wszystkich związków stwierdzono, że Huta Katowice traktować się będzie jako szczególny sprawdzian umiejętności i aktywności młodych. W tym stwierdzeniu zawarta jest ocena naszych dokonań i naszych możliwości. To nas zobowiązuje.

Z domami wszystko w porządku, bo dobrze uzbrojone. Ze zbrojarnem nie najlepiej. Siłwka wpada w kompot i jest dobrze. Człowiek wpada w tak zwane zle towarzysztwo i jest źle. No bo co to za towarzysztwo ludzie tacy jak Henio — nadmorski dolinarz, czy Viola, której obyczajuje dużo łatwiej od pierza? I jeszcze ten szum morza i młodoci. Też się chce wyszumieć, ale ma też swoje przyplawy i odpływy. A odpłynąć od pracowitych, uczciwych dni można łatwiej niż przyplynać. Zwłaszcza jeśli boje, do których odpływać można, ustawiają tacy jak Viola czy Henio swymi świadczącymi dłońmi.

Pamiętka z tamtego okresu to granatowa blondynka może Janka uśmiechająca się z wyt-

Co miałem do wygrania, to wygrałem...



Co miałem do wygrania, to wygrałem...

Zdj. J. Sapa

Z NOTATNIKA FILATELISTY

5 marca minęła 105 rocznica urodzin Róży Luksemburg — wybitnej działaczki polskiego, niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, o której pisząc Lenin wyraził się, że „...była i pozostała orłem rewolucji”.

Również w roku 1976 (13 sierpnia) przypada 105 rocznica urodzin Karola Liebknechta — drugiego obok Róży Luksemburg założyciela Komunistycznej Partii Niemiec.

Po klęsce rewolucji lat 1918/19 w Berlinie spadła na przywódców niemieckiej klasy robotniczej krwawa zemsta żołdackiej niemieckiej. Róża Luksemburg i Karol Liebknecht zostali zamordowani w dniu 15 stycznia 1919 r. Przypominając te fakty „notatnik” zamieszcza na zdjęciu poniżej reprodukcję dwóch znaczków pocztowych NRD (nom. 20 i 25 Pf.) w bloku, które weszły do obiegu pocztowego w 1971 r.



„Zarządy Obywatela są bezpodstawne, gdyż barykada w budynku szkolny niszczy nie nauczycielka, a żab czasu.”

„Nie wiem, czy miałem prawo wypić z kierownikiem piwa, czy nie, nie wypitem, ponieważ był cały przemoknięty deszczem.”

„Zooteknikom i pracownikom weterynaryjnym do 23 kwietnia obciąć rogi i kopyta!”

„Byłem nieobecny w pracy od 24 (po obiedzie) do 27, z powodu swojej nieobecności. A główną przyczyną było to, że

FIGLARNA STYLISTYKA

sie ośmieniłem. Obowiązkowo poprawić się. Zapraszam na poprawiny!”

„Stwierdzono, że obywatelka jest na utrzymaniu męża, który pracując dość dobrze zarabia, z powodu ciąży został odroczonej od służby wojskowej, tak że nie widzi się powodów do narzekania.”

„Komisja Rozjemcza odpowiedziała mi, że jestem nieukiem wbrew mojej woli!”

„Dnia tego zostałem przez tacię uderzony siekierą w głowę, we własnym mieszkaniu, skąd jako trupa zabrano mnie do szpitala, chorując 22 dni!”

„Orneta, który rozgraniczył ziemię w naszej wsi, odgradził mnie od mojej żony, przy pomocy niecenzuralnych pomiarów.”

„W planach perspektywicznych przedsiębiorstwa nie ujęto nadużyć z ubiegłej pięcioletki!”

„Opuszczenie sześć dni pracy bez usprawiedliwienia przyczyn. Krócej mówiąc, przez cztery dni znajdowałem się w nieatrakcyjnym stanie, a przez pozostałe dni, sam nie wiem z jakiego powodu mi przychodziło do pracy.”

Cale szczęście, że chodziło tylko o końcówkę banderoli. I tak dobrze, że nie była premiowana wyjazdem na Olimpiadę w Montrealu. Dopiero ktoś plubny sobie w brode...

Mówią, że jak się człowiek spieszy to się diabeł cieszy. Widocznie pod koniec lutego bardzo się cieszył bo nawet wyznaczył nagrodę dla szybszego. Pięć tysięcy złotych.

A spieszył się w gumniakach i kufajce, z kaskiem na głowie. Podszedł do kiosku tołolotka, przeprosił innych ludzi w kufajkach, powiedział, że bardzo mu się spieszy i podał swój kupon pierwszemu w kolejce. Pani Ala nakleiła banderole na kuponie i zgodnie z regulaminem Państwowego Przedsiębiorstwa Totalizator Sportowy, oddała odcinek C właścicielowi.

TU TOTO!

Jak w każdą niedzielę na ekranie telewizora kręcił się beben z piłeczkami, które tak jakoś wypadły, żeby czasem nasz właściciel odcinka C nie miał miliona. I udało się piłeczkom. Miliona nie było. Nie było też piątki. Czwórki i trójki też nie. Później przystąpiono do ceremonii losowania końcówki banderoli. Teraz piłeczki posłusznie jakby nasz grający zaczarował. Wreszcie ktoś odczytał szczęśliwą końcówkę banderoli i miał rację, bo była ona faktycznie szczęśliwa dla naszego właściciela C.

W ten sposób uciekło sprzed nosa pięć tysięcy złotych innemu człowiekowi, o którym wiemy tylko to, że był uprzejmy. A to dużo. W poniedziałek przyszedł do pani Alicji Korol, która prowadzi na terenie Huty Katowice kiosk tołolotka i poinformował, że gdyby o jedną cyfrę był szybszy to by wygrał...

A tak w ogóle to już prawie rok na terenie budowy Huty Katowice znajduje się kiosk Totalizatora Sportowego. Miliona jeszcze nie było. Może to oznaczać, że czekać tylko, jak będzie którejś niedzieli. Była natomiast sześć piątek, tysiąc czwórek i trójek... Pani Ala mówi, że to jeden ze szczęśliwszych kiosków tołki jakie prowadziła. A zna się na tym bo przyjmuje zakłady ponad dwadzieścia lat.



Od jutra wiosna! Przy okazji chcemy poinformować czytelników, że na Wzgórzu Tynieckim koło Krakowa znajduje się jedyny w Polsce rezerwat motyli. Te piękne kolorowe owady są tam pod całkowitą ochroną. Zdjęcie przedstawia właśnie jednego z mieszkańców rezerwatu.

OGŁOSZENIA DROBNIUTKIE

Uwaga! Pracownicy huty, którzy do końca miesiąca nie przedstawią świadectw o ilości dzieł, będą uważani za kawalerów.
Dział Kadr i Szkolenia

Zgodnie z zawartą w poprzednim ogłoszeniu informacją, w tym miesiącu odbędzie się rejestracja nowo narodzonych, w tym również naszego pracownika, imię J. W. — kierowcy.
Dział d. z. Socjalno-Hygiene

Zawiadamiam, że z żoną moją, Klara S., pokodziłem się za sumę 1 tysiąca złotych.
Robert K.

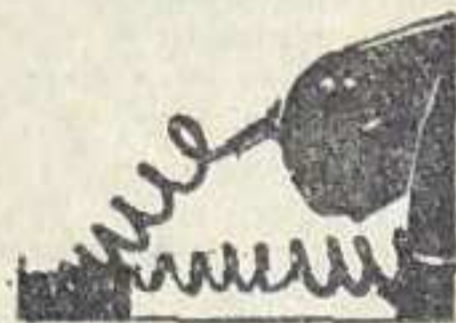
Kierownictwo stołówki nr 11, spełniając liczne postulaty konsumentów, zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kurs jedzenia drugiego dania tyłką. Ze względu na spodziewaną dużą ilość chętnych, o przyjęciu na kurs decydować będzie kolejność zapisów. Ilość miejsc, podobnie jak w stołówce, ograniczona.

(Od redakcji: Ponieważ Imciatywa ta wydała nam się cenna w aspekcie społecznym, ogłoszenie to drukujemy nieodpłatnie).

Zamienię piętnaście dni urlopu wykorzystanego w lutym na piętnaście dni urlopu do wykorzystania w lipcu lub sierpniu.

Zagorzala urlopowierka

A. KARASIOW, S. REWZIN



TELEFON

— Halo! Międzymiastowa?

— Dokąd pan chce dzwonić?

— Do Krasnojerska. Poza kolejnością.

— Poza kolejnością do Krasnojerska dajemy dopiero po godzinie 19.

— A jeśli błyskawiczną przez sputnik telekomunikacyjny?

— Sputnik będzie w strefie roboczej dopiero za półtorej godziny.

— A co macie w strefie roboczej?

— Tylko Wenus za podwójną opłatą.

— Niech będzie Wenus. Czekam. To jest technika. Ja będę mówił, a moje słowa polecą na Wenus, odbiją się od niej i do Krasnojerska. Halo! Kto mówi? Wenus? Aha, to już Krasnojersk! Chciałem rozmawiać z fabryką mebli.

— Fabryka mebli, słucham.

— Mówi rzeczoznawca towarowy Kipruchin. Dzień dobry. Będę rozmawiał z wami przez Wenus.

— A sam pan nie może?

— Nie rozumie mnie pan. Ja wypowiadałem słowa, one lecą na Wenus, odbijają się od niej i prosto do was, do Krasnojerska.

— No i co z tego?

— Po prostu ciekawe. Najnowsze osiągnięcie techniki, to pana nie wzrusza?

— A dlaczego ma mnie wzruszać Wenus? Moją specjalnością są taborety...

— No właśnie, ja w sprawie taboretów dzwonię. A o Wenus mówię dlatego, że...

— Jasna sprawa. Nasze taborety posyłacie na Wenus, a od niej reklamacje. Co tam z nimi?

— Siedzenia.

— To jakaś niepoważna sprawa. Siedzenia odrywały się w zeszłym roku. A teraz płyty prasowane nasycamy żywicą epoksydową. Siedzenia ciągnikiem nie oderwiesz.

— Dlatego właśnie dzwonię. Pewien nabywca siadł dzisiaj rano...

— To dlaczego w radiu nic o tym nie mówili?

— O czym?

— A o tym, że nabywca siadł na Wenus?

— Nie na Wenus siadł, a na taboret!

— A taboret gdzie jest, na Wenus?

— Nie, na Ziemi! Facet usiadł i siedzi do tego czasu.

— Taboret mu się spodobał?

— Oderwać go nie możemy. Przykleił się. Na wszystkie sposoby próbowaliśmy go odkleić — benzyną, acetonem...

— A terpentyną próbowaliście?

— Nie wyraża zgody.

— A taboret ma znak jakości?

— Jeśli nawet ma, to go nie widać, bo jest pod... no pod nim.

— No to go włóżcie do wody na dobę...

— A cóż wy myślicie, że człowiek to bez?

— Dobra, dobra... Wysyłajcie na nasz adres.

— Co wysłać?

— Taboret razem z nabywcą.

— Odkleić?

— Ba. Nie takie rzeczy odklejaliśmy.

— Zrozumiałem. Koniec łączności.

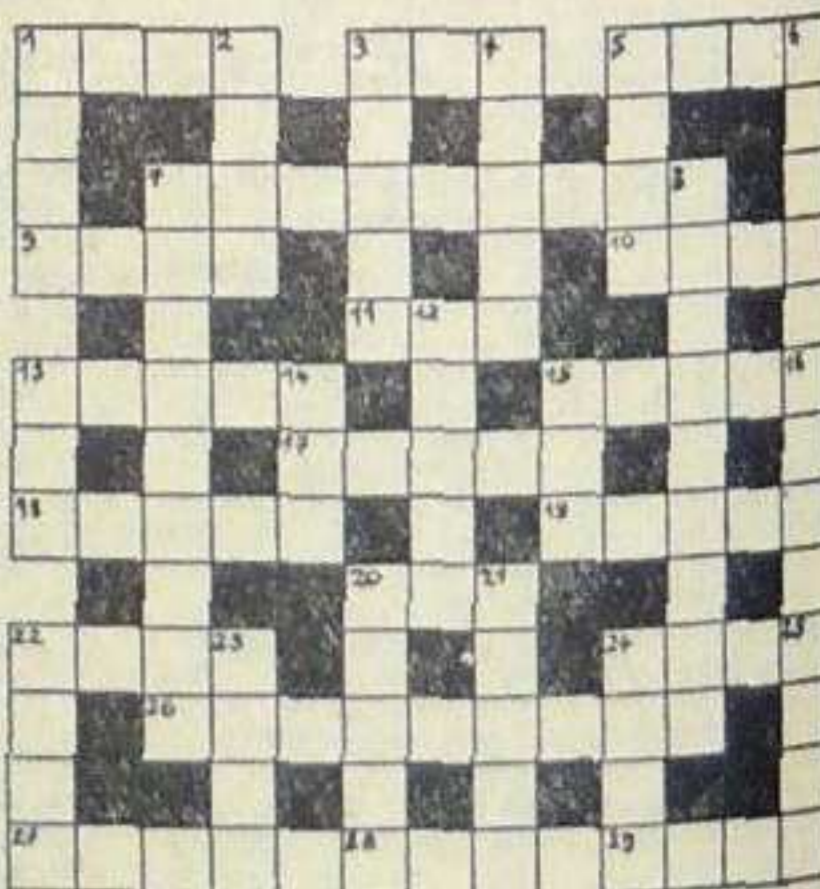
Tłum. L. M.

POZIOMO: 1. Hulaka, pijak; 3. Rasa dużych psów; 5. Bieg konia; 7. Naczynie do picia; 9. Pasek do przypinania kocy przy plecaku; 10. Tam można sprzedać puste butelki; 11. Wiertło; 13. Mały motorowy statek rybacki; 15. Dobrze gdy dmucha w żagle; 17. Nauka o moralności; 18. Służby do klejenia papy, parkietu; 19. Również madisona; 20. Niewielki lasek; 22. Kręgowce karmione mlekiem; 24. Legendarny lotnik; 26. Napada zbrojnie na obce państwo; 27. Jednostka siły; 28. Tysiąc może być w bibliotece; 29. Wyspa na jeziorze porośnięta krzewami.

PIONOWO: 1. Przewód do zapalania materiału wybuchowego; 2. Stos dokumentów; 3. Prząd statku; 4. Obelżywa nazwa innowierców; 5. Uchybione uderzenie przy grze w piłkę; 6. Biegana po niech przewody elektryczne; 7. Na nim zwyciężył Zimmerman; 8. Wstążka z jedwabiu lub wełny pokryta z jednej strony strzyżonym włosiem; 12. Czyna budzący odrazę; 13. Główna belka na spodzie statku; 14. drażek do ćwiczeń gimnastycznych; 15. Skrót Akademii Wojskowej; 16. Brązowy medalista olimpiady z Rzymu w rzucie młotem; 20. List zapewniający bezpieczeństwo; 21. Bohater „Ludzi bezdomnych” Żeromskiego; 22. Pozycja w gimnastyce; 23. Następstwo przewinienia; 24. Żydowskie imię; 25. Dobra wskazówka.

Rozwiązania prosimy przysyłać w terminie do dnia 25.IV.78 na adres redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem: „Krzyżówka z nr. 7/52”. Za prawidłowe rozwiązanie przysługują następujące losowania nagrody książkowej.

KRZYŻÓWKA



Rozwiązanie krzyżówki nr 5/50.

POZIOMO: osek, wąż, pech, feudalizm, laur, Aida, lek, skarb, banał, ulewa, nieuk, rewia, pan-deko, niwa, adamaszek, litr, rok, woal. PIONOWO: oryl, kier, Wedel, szlak, poza, huta, furazjerka, mianownik, aleja, sen, buk, bar, lza, pomór, nosek, dryl, odór, nerw, apel.

GŁOS CZYTELNIKÓW

„LIT” — DĄBROWA G. Przeczytaliśmy uważnie 40 aforyzmów przysłanych przez pana do redakcji. Publikujemy na razie jeden: „Nie pisz niczego, to i ty nigdy nie będziesz grafomanem”.

„OMEGA” — GOŁONOG. „Bardzo lubię literaturę, dlatego chciałbym, abyście opublikowali moje dwa opowiadania...”. My też bardzo lubimy literaturę. Dlatego nie opublikujemy.

Dropa Redakcji! Informujemy, że co do przeprowadzonej przez was krytyki naszego przedsiębiorstwa, to można ją uznać jako prawdziwą, ale tylko w połowie.

Drogi są u nas bowiem przeczytaliście, ale mamy za to bardzo dobre objawy. Prosimy o sprostowanie.

Pracownicy RDP Czynimy to z wielką satysfakcją.

„KIBIC Z OS. SADOWA. Proponuje pan, aby do przyszłorocznych rozgrywek pucharowych nie tylko w piłce nożnej zgłosić nie Ruch Chorzów, lecz reprezentację miejscowego „Ruchu”. Pana zdaniem instytucja ta odnosi coraz większe sukcesy w kręglech i kulturze fizycznej wśród pracowników naszej budowy i mieszkańcy osiedli hotelowych. Nic tak nie wyraża — pisze pan — kondycji i odporności psychicznej, jak bieganie w niedzielę, czasem i w dzień powszedni, po budowie lub osiedlu w poszukiwaniu otwartego kiosku. Twierdzi pan, że drużyna złożona z klientów „Ruchu” odnosiłaby z każdym zespołem przekonywające zwycięstwo.

Propozycja wydaje nam się bardzo ciekawa. Pański list przestaliśmy do odpowiednich władz sportowych. Chcemy jednak dodać, że występowałibyśmy już z podobną sprawą. Nasza propozycja wysłania na mistrzostwa świata w zapasach w stylu wolnym reprezentacji złożonej z pasażerów WPK do dziś niestety pozostała bez echa. Serdecznie pozdrawiamy.

„EKONOMISTA”. Nie jest ważne — pisze pan — czy będziemy produkować na eksport czy na import. Ważne, że są dobre chęci! Oczywiście, ale jako „ekonomista” powinien pan wiedzieć, że bardziej opłaca się produkować na eksport.

KSAWERY B. — Stalownia. „Przyszedłem pijany do pracy, uderzyłem majstra i wspólnie z kolegą poszliśmy dalej na wódkę. Na drugi dzień otrzymałem zwolnienie z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem. Uważam to za nieprawy i niesprawiedliwy.” Słusznie. Interweniowaliśmy w pana sprawę u kierownika

Działu Kadr. Obiecał, że załatwi panu zwolnienie dyscyplinarne. Prosimy o imię i nazwisko kolegi.

„URZEDNICZKA”. Nie, proszę pani, „z kłosem”, czyli „uśmiech solitysa”, które proponował pani jeden z robotników za załatwienie podania, to nie jest rodzaj czekoladek. Podanie radzimy jednak załatwić.

Izabela K. — Strzemieszyce. Niestety, pani opowiadała autobiograficznych, mimo że są ciekawe, nie możemy zamieścić. Nasz tygodnik czytany jest również przez młodzież.

Czytelnicy, podpisujący się „Klienci stołówki nr 11”. Po co? Czy myślicie, że drugie danie jedzone widelcem będzie smaczniejsze od jedzonego łyżką lub ręką? Jeśli się nie mylimy, to widelce wynaleziono dopiero w XVIII wieku, a przedtem ludzie też jedli. I to jak jedli. Przeczytajcie zresztą nasze „ogłoszenia drobniutki”.